N^er 86. Kraków 15 Kwietnia — Sobota. Rok 1871.

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.)
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie: . . . . rocznie złr. 20 — kwartalnie złr. 5 — miesięcznie złr. 2
we Lwowie: w Ajencyi „Czasu" rocznie złr. 21 — kwartalnie złr. 5 c. 25 — miesięcznie złr. 2 —
Pocztą w państwie Austryackiem „ „ 24 — „ „ 6 — „ „ 2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemieck. „ tal. 16 sgr. 20 „ tal. 4 sgr. 5 „ tal. 1 sgr. 15
„ „ Francyi i Anglii „ fran. 108 „ fran. 27 „ fran. 10
„ „ Belgii, Włoch i Szwajcaryi „ „ 80 „ „ 20 „ „ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „CZASU" — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „CZASU" przy ul. Różannej w domu pod L. 423; Księgarnie: pp. J. Czecha w Rynku, Juliusza Wilda przy ul. Grodzkiej i handel p. M. Dworskiego w kamienicy ks. Jabłonowskiego w Rynku; tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „CZASU" p. *Ant. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Rue du Pont de Lodi Nr 1. — Zaś tylko ogłoszenia: W Wiedniu „Neumarkt Nr 11", w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler*, w Wiedniu *J. Rosenzweig* II. Körnergasse Nr 2 i *R. Mosse* — w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp*

Kraków 14 kwietnia.

Nadzwyczaj trudno zdać sobie sprawę ze stanu rzeczy w Paryżu. Zdaje się, iż wojska wersalskie coraz bardziej wypierają powstańców z ich stanowisk i zbliżają się powoli ku miastu; zachodzi jednak pytanie i wątpliwość, czy są zdolne odnieść rzeczywiste zwycięstwo, wzięcie bowiem Paryża najeżonego barykadami nie jest łatwem bynajmniej i w każdym razie kosztować będzie nie mało ofiar i zniszczenia. W stolicy tymczasem szerzy się terroryzm komuny, tłumaczący się aktami samowoli i gwałtami wszelkiego rodzaju.

W Wersalu sytuacya przedstawia się również w dość ciemnych kolorach. Zgromadzenie narodowe pod wpływem obawy socyalizmu i anarchii, oraz częściowych powodzeń militarnych, nie zawsze kieruje się duchem umiarkowania, tak potrzebnego w trudnych i krytycznych chwilach. Nie jest też porą ku temu, by się w tej chwili, w chwili działania i czynu, sprawom organicznym, wymagającym spokoju i zimnej rozwagi, na których rozstrzygnięcie wpływają obecnie rozbudzone namiętności stronnicze. Wśród ciągłych starć powaga Thiersa maleje codziennie: nie jest on już w stanie kierować skutecznie Zgromadzeniem i wkrótce będzie miał do wyboru ustąpić lub służyć za firmę większości.

Z powodu kwestyi mianowania merów naczelnik władzy wykonawczej widział się w potrzebie postawienia kwestyi gabinetowej i jedynie tym sposobem uratował wniosek rządowy. Nic też tak nie zużywa władzy jak uciekanie się do heroicznych środków parlamentarnych, skutkujących do pewnego tylko stopnia, a z którymi należy ostrożnie obchodzić się należy. Sądzimy atoli, że rząd popełnił nieodżałowany błąd, nie kładąc nacisku na konieczność rozbrojenia gwardyi narodowej w chwili kapitulacyi, co wtenczas łatwo było złożyć na karb Prusaków; widzimy teraz, do czego doprowadziła ta pobłażliwość i oglądanie się na miłość własną mieszkańców Paryża. Inne kroki fałszywe były następstwem pierwszego błędu.

Dziś rząd wersalski znajduje się w nader niebezpiecznej sytuacyi. Jeżeli nie potrafi stłumić o własnej sile rozruchów paryskich, to grozi mu interwencya Niemiec, które w danej chwili zniewolone będą wyjść z [illegible] porządek przywrócić. Dotąd nieinterwencya ze strony Niemiec stanowi usługę dla rządu wersalskiego, którego ostatnia godzina wybiłaby z pierwszym strzałem z niemieckich bateryj na Paryż wymierzonym, a wtenczas możebnem stanie się wszystko złe, nawet restauracya Napoleońska. Jeden tylko Napoleon III zdolnym jest wrócić do Francyi pod opieką obcych bagnetów; on jeden uczyni to, czego nie uczynią Orleani i Henryk V.

W razie zwycięstwa armii wersalskiej nad rokoszem, usposobienie Zgromadzenia nie rokuje długiego życia republice; podług wszelkiego prawdopodobieństwa dążyć ono będzie do szybkiej restauracyi monarchizmu. Lecz któż zaręczy, czy restauracya nie sprowadzi nowych rozdarć wewnętrznych.

KORESPONDENCYA CZASU.

Lwów 13 kwietnia.

(*E.*) Znana jest wam zapewne uchwała kolegium profesorów wydziału filozoficznego na tutejszéj wszechnicy, wedle której tóż kolegium wstrzymało się z proponowaniem kandydatów na opróżnione katedry dopóty, dopóki los Uniwersytetu nie rozstrzygnie się, tj. dopóki ministerstwo stanowczo nie orzeknie, czy Uniwersytet ma być polskim czy niemieckim. Uchwała ta zapadła podobno na wniosek prof. Schmidta, a profesorowie polscy, uważając ją za słuszną, głosowali również za nią.

Obecnie zaś, jak się dowiaduję, ministerstwo nie chce tym sposobem [illegible] o losie Uniwersytetu; przeciwnie, poleciło kolegium profesorskiemu, aby bez względu na ewentualne zmiany proponowało swoich kandydatów, a mianowicie do tych z katedr, [illegible].

Cztery katedry są obecnie opróżnione: z matematyki, botaniki, literatury niemieckiej i historyi. Kolegium profesorów, w którem przeważają głosy Niemców, pozostanie prawdopodobnie wiernem swej tradycyi i zaproponuje na te katedry samych Niemców lub przynajmniej Niemców na pierwszem miejscu; [illegible]. Język niemiecki na Wydziale filozoficznym [illegible], wobec tego, iż kształcą się tam nauczyciele szkół średnich, w których język polski prawie wyłącznie jest zaprowadzony. Nietylko względy narodowe przemawiają za wprowadzeniem polskich wykładów na tym wydziale, ale i naukowe. [illegible]

Pomijając już inne względy powinnoby to, co przytoczyłem, skłonić mniejszość polską w kolegium filozoficznem do energicznego działania. [illegible] polski, t. j. na naszych delegatów w Wiedniu, i spodziewają się, iż z tej strony słuszne życzenia kraju jak najgorliwiej popierane będą. [illegible]

O wybijaniu szybkiem żydów w pierwszy dzień świąt doniesiono wam [illegible]. Kto z żydów wnet wie, że dzienniki wiedeńskie przedstawiły wypadek [illegible]. Lecz trzeba na to korespondenta *Nowej Pressy*, aby z tego zbabykować groźne doniesienie o rozruchach przeciw żydom.

Wkrótce ma się odbyć walne zgromadzenie towarzystwa „Opieki Narodowej" celem wyboru wydziału i komisyi kontrolującej. Przewodniczący p. Młocki zawiadomił członków, iż w myśl uchwał na przeszłem zgromadzeniu powziętych fundusz żelazny nietylko na 300 złr. skompletowany, ale nadto o 400 złr. zwiększony został, tudzież że brakujące dowody w rachunkach odszukane zostały i zgromadzeniu przedłożone będą.

Peszt 12 kwietnia.

(*W.*) Przed tygodniem peszteński dziennik *Reform* przyniósł wiadomość, że hr. Andrassy zagabnięty o stan rzeczy w Rumunii przygotowujący grunt do interwencyi moskiewskiej, miał odrzec stanowczo: „takie zachcianki odeprzemy siłą." Twierdzenie *Reform* zaprzeczonem dotąd nie zostało; uważać więc można, że *Reform* była dobrze powiadomioną, jeśli nie o domniemanej rozmowie, to w każdym razie o stanowisku politycznem, jakie zajął ze stanowczością hr. Andrassy w kwestyach wschodnich.

Stanowisko takie wystarczało do uspokojenia opinii zatrwożonej zajściami bukareszkiemi; dziś jednak gdy sprawy na Wschodzie zdają się wcale inny przybierać obrót, dziś nie wystarcza już z pewnością oczekiwanie spokojne, aby Rosya zaawanturowała się w interwencyę rumuńską, dla tem łatwiejszego pobicia jej połączonemi przez taką zuchwałość siłami europejskiemi tamże w Rumunii lub na innym punkcie. Pozycya siedmiogrodzka dawała poniekąd możność wyczekiwać chwili należytego wstrzymania zapędów zaborczych Rosyi.

Jeżeli jednak Rosya o interwencyi na dolny Dunaj nie zamyśla, lub co najwięcej wzięłaby pod swą opiekę porządkującą interwencyę turecką, stanowisko Austro-Węgier zmienia się zupełnie — bo niebezpieczeństwo zkądinąd zagraża. Niebezpieczeństwo to przestałoby już być wyzwaniem rzuconem Europie przez jednostronną interwencyę moskiewską w sprawy tureckie, zostające pod zbiorowym protektoratem Europy, lecz stałoby się bezpośredniem zagrożeniem Austro-Węgier przez Moskwę, w którem Europa mogłaby doskonale nie widzieć dzisiaj zamachu na porządek europejski, owszem, pewne państwa, być może, swe ewentualne korzyści. Silne zaś oparcie Monarchii na Turcyi byłoby całkowicie zniszczone przymusowem zbliżeniem Moskwy do Turcyi, nad którem pracuje w tej chwili dyplomacya petersburska. W takim stanie rzeczy spokojne, chociażby najpewniejsze siebie wyczekiwanie zaczepki, byłoby zaślepieniem, a polityka czynna, za którą tak przemawiano w Peszcie, zdaje się ze wszech miar zalecać.

Dzisiejszy numer *Reform* omawia znowu program wschodniej polityki Austro-Węgier, jak go pojmują Węgrzy. Dziennik ten powiada, że neutralność względem spraw wschodnich przy czujnej baczności, ażeby żadne inne mocarstwo nie mięszało się w takowe, możnaby dziś, gdy sprawy te się wikłają, o jeden krok dalej posunąć; mianowicie, proponując, aby wykreślono z traktatów europejskich te punkta, które nibyto stawiając prawa chrześcian tureckich pod protekcyę europejską, dają tylko zręczną sposobność niektórym mocarstwom do interwencyi i ciągłego interweniowania. Natomiast zaś Austro-Węgry powinny użyć całego wpływu swojego, aby Serbię i Księstwa Naddunajskie wyemancypować z wasalskiego stosunku względem Porty, i nadać im pełną niezawisłość od opieki europejskiej. „W ten tylko sposób pokój europejski na Wschodzie byłby zapewniony" — powiada *Reform*.

Mamy przyczynę mniemać, że tak jak zdanie o ewentualnéj interwencyi moskiewskiéj, tak i dzisiejsze poglądy *Reform* odpowiadają w zupełności zapatrywaniom tutejszych sfer rządowych. Z takiego programu dałoby się niezawodnie wykroić coś i na pożytek dziś zmienionéj sytuacyi na Wschodzie. Zawiera on punkta zdolne pokrzyżować moskiewskie drogi w Konstantynopolu i utrudnić nieprzychylną politykę gabinetu petersburskiego względem Austro-Węgier, jeżeli ta staje się dziś jego pierwszem zadaniem.

Aby jednak z tego programu tak, jak i z każdego innego wyciągnąć należytą korzyść, potrzebaby może kierunku polityki zagranicznej monarchii, bardziej świadomego swych celów na Wschodzie, lecz przedewszystkiem potrzebaby z pewnością innej reprezentacyi tych interesów w Stambule. Słusznie bowiem powiada dzisiejszy *Pester Lloyd*, że jeźli młodość jest czasem wadą w polityce, wadą, która się codziennie umniejsza, to starość jest znowu wadą, która się z dnia na dzień powiększa. Baron Prokesch-Osten, jakakolwiek byćby mogła dzielność jego fizyczna pomimo 77 lat wieku, politycznie ma mieć już tak stępione nerwy, że wszystko, co zachodzi w Europie i w monarchii Habsburskiej od lat 11, uważa za zmiany nie mające znaczenia ani trwałości, i poglądu tego bynajmniej nie ukrywa. Naturalnie, że dyplomata ten przy wszystkich swych dawnych zasługach nie może być odpowiednim partnerem dla jenerała Ignatiewa, w chwili tak ruchliwej działalności dyplomacyi moskiewskiej.

Pester Correspondenz rejestruje dziś nowy symptom tej działalności. Korespondent jej z Konstantynopola donosi, że oczekują tam wizyty cesarza rosyjskiego, który udając się do Ziemi Świętej, odwiedziłby po drodze Sułtana. Porta nie ma dotąd o tem zawiadomienia, lecz jenerał Ignatiew otrzymał już podobno urzędowe doniesienie o tak radosnych dla jego działalności zamiarach Cara.

Berlin 12 kwietnia.

+ Zwracają tu ciągle wielką uwagę na wypadki we Francyi, przyczem niemałe wywołują zdziwienia niektóre wyrażenia francuskich mężów stanu o mniemanem stanowisku polityki niemieckiej do tychże wypadków. Wiadomo, że przed dwoma tygodniami Thiers i Favre dali do zrozumienia w Izbie, że ruch powstańczy w Paryżu jest popierany ze strony niemieckiej; znowu teraz zastrzega się Favre przed zgromadzeniem narodowem przeciw zarzutowi zrobionemu rządowi wersalskiemu, jakoby był w porozumieniu z nieprzyjaciołmi, oświadczył on przytem, że dokumenta wykażą kiedyś, iż rząd wersalski ciągle musiał odrzucać pomoc, jaką Niemcy mu ofiarowali. Jakkolwiek pojmują tutaj nieznośne położenie rządu wersalskiego wobec różnych partyj, to wszakże przykre robi wrażenie wystawianie polityki niemieckiej w fałszywem świetle. Naprzód zaprzeczają tu Favrowi prawa nazwania Niemców nieprzyjacielami Francyi po zawarciu punktów przedugodnych; powtóre, powołują się tutaj na zachowanie się polityki niemieckiej wobec bieżącej kryzys we Francyi, które rzeczywiście nie miało w sobie nic nieprzyjaznego dla rządu w Wersalu; przypominają przytem oświadczenie Bismarka złożone w parlamencie, że „państwa związkowe mają chęć i interes ułatwić zadanie rządowi rzeczypospolitej francuskiej, z którym zawarli punkta przedugodne w Wersalu".

W związku z powyższą sprawą podnoszą tutaj pytanie: czy bezwzględne uznanie rządu wersalskiego za prawną władzę we Francyi; czy odroczenie terminu wypłaty; czy udzielone pozwolenie gromadzenia większych wojsk około Paryża i dozwolenie na ruch armii w departamentach, których neutralność zastrzeżoną została w preliminaryach pokoju; czy powracanie jeńców francuskich mających wzmocnić siłę armii wersalskiej; jednem słowem, czy wszystkie oznaki przychylności, jakie rząd niemiecki okazuje dla rządu wersalskiego, zasługują na zarzuty, jakie mu robią mężowie stanu francuscy? Z innej strony wiedzą tu dobrze, że powstanie paryzkie szkodzi interesom niemieckim. Jeżeli nawet nie przywiązują wielkiej wagi do propagandy kosmopolitycznych zasad rewolucyi paryskiej, to wszakże nie zapoznają tego, że trwanie podobnych zamieszek podkopuje możność uiszczenia się z zapłaty. Z tego powodu Niemcy byłyby w prawie uśmierzenia własnem wojskiem powstania paryskiego, gdyby nie widziały w podobnej interwencyi własnej szkody. Ciekawą nader rzeczą jest zaszła w ostatnich dniach zmiana usposobienia w Anglii i coraz głośniejsze ztamtąd upominanie się o interwencyę niemiecką, celem przywrócenia porządku.

Trzy gubernatorstwa podczas wojny utworzone na zachodzie, północy i wschodzie, mianowicie zaś wzdłuż morskich wybrzeży, zostały obecnie zniesione. Utrzymują, że cesarz wyszczególnił jenerałów, którzy piastowali urzęda gubernatorów, mianowicie nadał tytuł marszałków jenerałowi Herwarthowi v. Bittenfeld i Steinmetzowi, jenerałowi zaś Vogel v. Falckenstein order orła czarnego; ostatni przybył tu wczoraj z Hanoweru, był przyjmowany przez cesarza, jutro udaje się do dóbr swoich.

Według pogłosek ma być zmieniona zupełnie formacya armii południowéj. Korpus drugi i trzeci mają być przyłączone do tak zwanéj drugiéj armii, a dowództwo nad niemi obejmie jenerał Manteuffel w zastępstwie księcia Fryderyka Karola.

Jak donosi dzisiaj ministeryalna *Prov. Corresp.*, rząd niemiecki ma zażądać od parlamentu udzielenia środków utrzymania wojska w skutek opóźnienia się wypłaty wynagrodzenia wojennego ze strony Francyi. Miano już wejść w układy z tutejszemi bankami dla otrzymania potrzebnych środków pieniężnych.

Parlament rozpoczął dzisiaj swe posiedzenia przerwane podczas świąt. Niewątpliwie nie ukończy on swoich prac do połowy maja. Prusy będą musiały następnie co rychléj zwołać swoje sejmy prowincyonalne, aby jeszcze przed pierwszem lipca mogły być utworzone okręgi dla ubogich, gdyż z d. 1 lipca wchodzi w życie ustawa związkowa o przynależności do gminy wsparcia. W skutek tego zwołanie Izby pruskiéj nastąpi dopiero po zamknięciu sejmów prowincyonalnych.

Kraków 13 kwietnia. W dzienniku naszym z d. 6 bm. zamieściliśmy poprawkę deputowanego Żółtowskiego wniesioną na parlament niemiecki podczas obrad nad zmianą konstytucyi. Poprawka ta żądała wyłączenia ziem polskich z cesarstwa Niemieckiego. W następnym numerze *Czasu* zamieściliśmy obrady nad tą poprawką toczone w parlamencie, a to według streszczonych sprawozdań dzienników berlińskich. Wobec ważności tej sprawy, wypada nam dać cały szczegółowy obraz rozpraw podług zapisków stenografowanych i czynimy to z *Dziennika Poznańskiego*:

Marszałek. Przystępujemy teraz do artykułu, do którego się ściąga wniosek deputowanego Dra Żółtowskiego i kolegów jego (nr. 20 druków), wniosek, o którym przypuszczam, że faktycznie ogranicza się na żądaniu, aby po wyrazach „Prusy z Lauenburgiem" i „Bawarya", zamieszczono z wyłączeniem ziem polskich znajdujących się pod panowaniem pruskiem.

Deputowany Dr Żółtowski ma głos.

Deputowany Dr Żółtowski. Pozwolicie Panowie, jeśli, nim przystąpię do umotywowania właściwego wniosku mego, poświęcę słów kilka stanowisku, które my, moi współtowarzysze polityczni i ja, względem całego projektu prawa zajmujemy. Nie jest naszym zamiarem, Panowie, podnosić protestu przeciw pojęciom i zasadom, stanowiącym jego podstawę; owszem wiemy bardzo dobrze, ja i ci Panowie, którym wraz ze mną przypadło zadanie występować w obronie ziem polskich zostających pod panowaniem pruskiem, w tem wysokiem zgromadzeniu, umiemy bardzo dobrze ocenić wspaniałe dzieło zjednoczenia Niemiec, które w niem znajduje swój wyraz praktyczny. Pojmujemy, jak wielką winna być radość przepełniająca serce każdego Niemca, na myśl świetnych powodzeń ostatniej wojny i rezultatów, jakie przyniosła przez wprowadzenie w życie jedności niemieckiej. Radość tę waszą podzielamy nawet z naszego stanowiska. W dziele zjednoczenia Niemiec znajdujemy bowiem najsilniejsze stwierdzenie zasady, w której obronie występowaliśmy zawsze i z której wyprowadzamy nasze nieprzedawnione prawa; mam tu zaś na myśli zasadę narodowości. Upłynęło blisko 200 lat od czasu traktatu Ryzwickiego, którym odstąpiono Francyi Alzacyę; Metz przestało już dawno przedtem być miastem Rzeszy niemieckiej. Zdawało się, że kraje te nie będą oderwane nigdy od Francyi, a przecież była dążność niemieckiego narodowego uczucia i niemieckiej polityki stale ku temu zwróconą, aby utracone obszary Niemiec odzyskać. Cel ten osiągniony nareszcie w skutek ostatniej wojny. Alzacya i Lotaryngia stają się znów niemieckiemi prowincyami; stają się nawet niemi wbrew woli znacznej części swej ludności, która pragnie w połączeniu z Francyą pozostać; stają się niemi, bo zdawien dawna należały do niemieckiej Rzeszy; stają się niemi ostatecznie, bo prawo historyczne i zasada narodowości odniosły tu zwycięstwo nad stosunkami, które faktycznie i prawnie trwały przez wieki. Zwycięstwo to zasady narodowości, Panowie, witam jak najradośniej. Przez nie bowiem stwierdza się jak najwyraźniej fakt, iż nadana narodom przez Opatrzność cecha narodowości jest tak niezamazalną, że nie ulega przedawnieniu ani przez wieki obcego panowania, ani nie może być zaprzeczoną przez wolę pojedyńczych ludzi. Z pewnością będziemy ostatnimi, Panowie, co wystąpią przeciw podobnemu pojmowaniu rzeczy. Jest on jednakże uznane za słuszne; należy, idąc za loiką faktu, mieć odwagę, przyznać się do wynikających zeń konsekwencyj.

Panowie, w mowie od tronu znajdują się zamieszczone następne wyrazy: „Szacunek, jakiego Niemcy wymagają dla własnej samodzielności, wyznają chętnie względem niezależności wszystkich innych państw i narodów, tak słabych, jak mocnych". — W tem wzniosłem słowie upatrujemy, Panowie, pewną rękojmią tego, że równocześnie z nowem ukształtowaniem niemieckiego państwa na narodowej podstawie, i nasze sprawiedliwe narodowe żądania, mianowicie zaręczona nam wobec Niemiec przez akt wiedeńskiego kongresu uroczyście narodowa samoistność, znowu dojdą do uznania. Świadomość tej naszej odrębności narodowej wobec plemion niemieckich, wyraziła się też zresztą i w niniejszem wysokiem zgromadzeniu przez fakt, iż

Część literacko-artystyczna.

BOGIEM A PRAWDĄ.

Powieść z ostatnich czasów.

(Ciąg dalszy).

Cóż Terenia odpowie?... oto nic zgoła. Z nagłym pośpiechem niby chcąc zdjąć burnus i kapelusz, wybiega do swego pokoju, i tam dopiero, na kolanach przed oknem, skąd wprost widać było tryumfalny posąg Maryi na Hiszpańskim placu zalewa się potokiem łez...

Wielki tydzień w Rzymie to czas bardzo pracowity dla pobożnych lub ciekawych. Celebry świetnym szeregiem ciągną się u Sw. Piotra. W kaplicy Syxtyńskiej nadziemskie pienia *Miserere* przywabiają tłumy, a kto chce przytem użyć polskiego nabożeństwa, i posłuchać pięknych kazań w ojczystym języku, spieszy jeszcze do kościołka Swiętego Klaudiusza obsługiwanego przez OO. Zmartwychwstańców.

W takiem właśnie położeniu były panie Wiśniowieckie, a zwłaszcza najzdrowsza i najciekawsza z nich Jadwisia. Wszystko chciała pogodzić i umywanie nóg z wieczerzą Apostolską w Wielki Czwartek — passyę Złotoustego O. Hieronima i błogosławieństwo Relikwiami w Wielki Piątek — illuminacyę kopuły Sw. Piotra i wszystkie możliwe kościelne ceremonie na Wielkanoc. To też chwytała kogo mogła ze znajomych na *cicerowanie* i nie oszczędzała nóg biednej Krysi, która jednak na szczęście równie zapalona była do zwiedzania.

Nie dość na tem.— Zachciało jej się jeszcze koniecznie Swięconego dla całej Polonii Rzymskiej, zwłaszcza dla wszystkich żołnierzy Polaków w wojsku papieskiem, i wyjednała to sobie u matki, a że Spillmann jednostajnemi „Fugassami" [1]) swemi, nie mógł, ma się rozumieć, dogodzić Ukraince, sama nocami po dziennych trudach rządziła chętnym Ambrożym w pieczeniu bab dwułokciowych, i kołaczy wielkich jak przednie koła karety i serowników z lukrowym napisem „Alleluja" zwierzchu, i mazurków najróżnorodniejszych.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, powinna była ostatniego dnia ledz z chwałą na placu boju, jak jej przepowiadał Zygmunt, lub przynajmniej febry dostać ze zmęczenia. Ale młodość ma siły Tytanów, gdy podtrzymywana skrzydłami zapału! Więc też drugiego dnia Świąt, skoro stół już stanął, przeładowany smacznym ciężarem, jako prawdziwe arcydzieło gościnności polskiej, krzątała się przy nim Jadwisia, nie blada i wpół mdlejąca, ale różowa, uśmiechnięta, jasna, niby Alleluja uosobistnione.

Zygmunt tego tygodnia niezmiernie był także zajęty, bo skoro zaraz po Swiętach miał z oddziałem swym wyruszyć do obozu w Umbryi, musiał się teraz na gwałt uczyć mustry. Więc po kilka godziu dziennie trawił z kolegami na placu Lateraneńskim, pod przewodnictwem starego kaprala, Francuza, który tak chętnie nauki im swojej udzielał, że wynagrodzenia nawet pieniężnego od nich przyjąć nie chciał. [2]) I w koszarach także dość było roboty, zwłaszcza jak dla nowicyusza: wyczyścić samemu broń, mundur, przynieść drzewa i wody, wprawiać się do dźwigania 75-funtowego ciężaru, tj. rynsztunku jaki prosty żołnierz miał nieść w marszu, wszystko to z początku nie było małą rzeczą dla wątłego młodzieniaszka. Razu jednego spotkała go ciotka, uginającego się prawie pod kotłem pełnym kapusty, którą niósł na obiad— Rozśmieli się oboje najserdeczniej: zgorszony Ambroży chciał koniecznie ulżyć paniczowi, ale on mu nie dał, mówiąc, że każdy szczegół służby milszy mu nad życie.

W dzień pierwszego święta miał wielką radość: wyznaczono bowiem jego kompanią na straż honorową w czasie celebry papieskiej u Sw. Piotra, zatem paradował w całkowitej gali: tj. w kołpaku czerwonym o wysokiej kicie, takimże pasie stan ściskającym, białych kamaszach, spodniach bufiastych i wyszywanej wciętej kurcie. Ślicznie mu było w tym stroju, a gdy promieniejąc oczami, jak słońcem, broń prezentował przed Ojcem Sw. Terenia w trybunie damskiej czuła, że jej serce rośnie jak na drożdżach.

Nie tak wesoło było Szczęsnemu. Draźniony ciągle widokiem kościołów, księży, nabożeństw i zuawów, ledwie chwilami mogący dotrzeć do pań Wiśniowieckic, wił się w duchu jak na mękach, bo Rzym ma to już do siebie, że o ile prawowiernych synów kościoła uszczęśliwia i ukaja, o tyle nęka odstępców. Każde tam złe uwydatnić, każda pokusa spotęgować się musi, jak ból chorego członka na upale dziennym.

Jednak, (co dziwna!) i Terenia całkiem swobodną być się nie zdawała. Wszystko w około przemawiało do niej tysiącami głosów i odbijało się w duszy głęboko, świetlano — a przecież ta dusza sama jakoby milczała. Zauważył to Zygmunt, i usiłował ją rozweselić — więc gdy wieczorem pierwszego dnia Wielkiejnocy wracali z illuminacyi, zagadnął:

— Lilijko: jutro *śmigust* [3]) — pamiętasz jakeśmy się kiedyś, dziećmi będąc, oblewali?

— Prawda — wtrąciła Jadwisia — całe wyprawy urządzaliśmy wzajemnie. Raz nawet zamiast armat wystąpiły sikawki od ognia, aleś i tak przegrał.

— Jeden na dwie — cóż dziwnego? Strzeżcie się jutro odwetu.

— Kto widział, Musiu, być mściwym! Zresztą wszak dopiero na święconem się ukażesz, i to nie sam, tylko z tym panem Leliwą, którego masz mamie przedstawić po raz pierwszy; jakżebyś śmiał w tak uroczystej chwili odważyć się na figla?

— Zobaczycie.

Nadeszło jutro i nadeszło południe. Goście zbierać się zaczęli. Pani Wiśniowiecka święconem jajkiem i życzeniem Swiąt wesołych, a panienki uśmiechem witały każdego. Wtem ozwał się brzęk pałaszy w przedpokoju: i wszedł zastęp kilkunastu kolegów Zygmunta.

— Porucznik Tadeusz Leliwa — rzekł tenże najwyższego pomiędzy nimi wskazując — (ale lewą ręką, bo prawą chował za siebie).

Jadwisia spojrzawszy powstrzymała uśmiech i porucznik także — oboje poznali bowiem, że nie po raz pierwszy się widzą — pamięć uprzytomniła pewną chwilę przed Madonną Ratyzbońską, a to wspomnienie ani jej ani jemu niemiłem nie było.

Zygmunt przez ten czas zbliżał się żwawo do swojej Lilijki:

— Strzeż się bo śmigust — i wylał na nią z nienacka pełną czarę...

Ona krzyknęła — padła na krzesło jak zemdlo-

[1]) Fugasse pieczywo włoskie podobne do jajeczników, używane na święta.

[2]) Wszystkie szczegóły podawane tu o wojsku papieskiem są, ma się rozumieć, historyczne.

[3]) Dyngus czyli śmigust staroświecki zwyczaj, wzięty szczególniej u ludu.

podczas ostatniej dyskusyi nad adresem nie przybraliście żadnego członka frakcyi polskiej ani do obrady przedwstępnej nad projektem adresu w zgromadzeniu seniorów, ani nie pozwoliliście nam wziąść udziału w dyskusyi adresowej samej; przez to, Panowie, uznaliście wraz z nami, że dla Polaka w niemieckim parlamencie, gdzie się specyficznie niemieckie interesa toczą, nie ma stosownego miejsca. Mamy tedy nadzieję, iż przy podjętej teraz reorganizacyi niemieckich stosunków, znajdą się nareszcie uwzględnione protesty, które od r. 1848 podejmowano z naszej strony przy każdej próbie rozszerzenia terytoryum związkowego niemieckiego, przeciw wcieleniu ziem polskich znajdujących się pod panowaniem pruskiem do związku północno-niemieckiego czy niemieckiego. Bylibyśmy sobie wprawdzie życzyli, Panowie, w interesie waszego własnego uczucia sprawiedliwości, aby inicyatywa uwzględnienia naszych protestów była podjęta z niemieckiej strony; bylibyśmy pragnęli, aby z niemieckiej strony była uznana nasza inkompetencya stanowienia jednostronnie o zniesieniu praw narodowych, zaręczonych nam międzynarodowemi traktatami. Życzenie to nie spełniło się jednakże; owszem, przy redakcyi projektu prawa przepominano zupełnie o naszem narodowem stanowisku a w stosunku do niemieckiej Rzeszy postawiono nas na równi z prusami poddanymi niemieckiej narodowości. My, Panowie, jednakże, jakkolwiek tak słabi liczebnie w porównaniu z Wami, mamy prawo i obowiązek pamiętać o utrzymaniu zaręczonej nam odrębności narodowej, i dla tego nie możemy w żaden sposób zgodzić się na projekt ustawodawczy, który dzieło ukonstytuowania Rzeszy Niemiec zaczyna od zaprzeczenia Polakom praw przyznanych im niewątpliwie na podstawie międzynarodowych traktatów. Panowie, zgromadzenie niniejsze nie jest pierwszem, któremu przypadło ważne zadanie odradowania naszych praw. Przypominamy sobie, jak zaledwie 20 lat temu inne zgromadzenie, we Frankfurcie w tym samym zebrało się celu. Entuzyastyczna radość przyjęła jego pozdrowienia we wszystkich częściach Niemczech; lecz jak smutnym był jego koniec! A wiecie dla czego, Panowie? Ponieważ nie było zdolnem stanąć na wysokości swych zadań, ponieważ na Północy i na Południu, na Zachodzie i na Wschodzie w Szlezwigu i Tyrolu, w Limburgu i Poznaniu nie chciano uznać zasad narodowości, do których urzeczywistnienia w Niemczech samo było powołane.

Tak w waszym jak w naszym interesie spodziewam się, Panowie, iż drugie to niemieckie zgromadzenie obierze całkiem odmienną drogę, i że zasady uznanej w swej prawdzie względem siebie samej, nie wyprze się względem innych narodowości.

Panowie! W sali tej podczas ostatniej dyskusyi adresowej odezwało się tyle głosów, aby uczcić mądrość wzniosłego orzeczenia: *Justitia fundamentum regnorum est*. Otóż więc, Panowie, poprawka moja daje wam sposobność orzeczenie to praktycznie zastosować. Również daje wam przyjęcie tejże poprawki na przyszłość o wiele lepszą rękojmię niemieckiej jedności, jakby to była w stanie uczynić jakabądź siła materyalna. Sądzę dla tego, Panowie, że w waszym własnym interesie dość znajdziecie powodów, aby za nią głosować.

Marszałek: Pan kanclerz związkowy ma głos.

Kanclerz związkowy książę Bismark: Nie pierwszy raz przychodzi nam zastanowić się nad kwestyami zasadniczemi, dotkniętemi przez poprzedzającego mówcę. Wolno mi więc zapewnie ograniczyć się na krótkiej replice i na odwołaniu się na stenograficzne sprawozdania dawniejszych sesyj sejmu Rzeszy, jako i sejmu pruskiego, w przedmiocie wykazania bezzasadności niniejszej poprawki i słów poprzedzającego mowcy — i poprzestać tu na wykazaniu niektórych, szczegółowych tych błędów, a co do uzasadnienia zdania mego powołać się na argumenta dawniej przytoczone.

Zaprzeczam mowcy poprzedzającemu i jego współwnioskodawcom prawa powoływania się na słowa mowy od tronu. — W mowie od tronu jest wzmianka o innych narodach i państwach, których samodzielność ma być oszczędzoną. Panowie nie należą do innego państwa, ani do innego narodu jak do Prus, do których się sam liczę, a Poznańskie i Prusy zachodnie, od lat dawnych części składowe monarchii pruskiej, nie mogą się liczyć do owych innych narodów i państw, o których mowa od tronu wspomina. Jestto jedna z fikcyi, które wzrok zaciemniają i zdrowy sąd mącą.

Zaprzeczam dalej Panom prawa przemawiania w imieniu ludności jakiejkolwiek części kraju polskiego, jakimkolwiek językiem ona mówić by mogła. Nie chcę przypominać, że prawnie reprezentujecie tutaj tylko całość narodu i że nie możecie mieć mandatów specyalnych. Przypominam tylko, co wam przy dawniejszej sposobności gruntownie dowiodłem, że wyborcy wasi z tem, co nibyto w ich imieniu oświadczacie, nie są zgodni, i że rzecz ta jest tak ogólnie znaną, że nie mam potrzeby zapuszczać się w tej mierze w dowody. Wasi ziomkowie walczyli z tą samą odwagą i z tą samą ofiarnością za sprawę, która tu nas łączy, jak mieszkańcy każdej innej części kraju pruskiego, a wieśniacy wasi, których tu reprezentujecie, są za błogosławieństwa pruskiej kultury równie wdzięczni, jak mieszkańcy Szląska i innych prowincyj. (Żywe oznaki aprobacyi.) Zaprzeczam wam dalej prawa, a dzieje się to z tego miejsca zapewne po raz dziesiąty, powoływać się na traktat zaręczający odrębne stanowisko pewnych prowincyi pruskiego państwa. Unikaliście zawsze troskliwie przytaczać owych traktatów według dosłownego brzmienia. W pruskim sejmie mieliśmy na tem samem miejscu sposobność dowieść tego dobitnie, a tylko dla tego, że zawiacie bezzasadne twierdzenia, znajduję się w konieczności powtórzenia przeciw nim mego protestu. Istnienie W. Księstwa Poznańskiego i Prus Zachodnich w pruskiem państwie, jakiem jest od pół wieku, nie byłoby podobieństwem, gdyby coś podobnego, co zawsze powtarzacie, było umówionem w traktatach.

Przypomniałbym wam również, iż należy nas pouczyć raczej przykładem cierpliwości aniżeli słowami. Jakże się naród polski w czasie swej samodzielności zachowywał względem tych, których podbił mieczem? Czyż chcecie nam postępowanie swoje względem Rusinów, żyjących pod waszem berłem Rosyan, względem Litwinów, a nawet względem Niemców, wskazywać za wzór? — W takim razie, Panowie, byłaby egzystencya wasza w tym kraju zupełnie niezności, gdybyśmy się z wami tak obchodzili chcieli, jak wy obchodziliście się z podbitymi przez zdobycz Niemcami.

Panowie, którzy się zapoznali ze specyalną historyą Prus Zachodnich, przypomną sobie, iż w tych dniach (!?) bylibyśmy mogli święcić dla miasta Torunia rocznicę, w którą polscy władzcy Niemcom dowiedli krwawem pismem, jak zamierzają obchodzić się z dążeniami odrębności narodowej. Nie obawiajcie się, Panowie, abyśmy z tych historycznych reminiscencyj, do których mnie zmuszacie, wyciągali jakiebądź przykład lub drażliwość. Związkowe rządy, mianowicie wasz rząd krajowy, królewsko-pruski, nie ustanie w swej dążności szerzenia błogosławieństw opieki prawa i cywilizacyi tak między wdzięcznymi jak między niewdzięcznymi, a to szczęście zależy w większości pomiędzy wami. (Żywe oklaski.)

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

(Dalszy ciąg obrad Rady miejskiej nad budżetem miejskim.)

Fundusze pod zarządem gminy zostające.

Fundusz Floryana Straszewskiego

przeznaczony aktem z d. 6 czerwca 1830 na utrzymanie i upiększenie plantacyj w koło miasta.

Kapitał zakładowy 3000 dukatów w złocie jest zabezpieczony na nieruchomości i przynosi 5%.

Procent roczny 150 dukatów w złocie, wydawany corocznie według woli fundatora, na poręcze, ławki, poprawę darniowanych tarasów i na dosadzanie brakujących drzew.

Fundusz gminy miasta Krakowa na szkołę przemysłową miejską.

Kapitał zakładowy złr. 5775 złożony w kasie Oszczędności; tj. złr. 3000 w dniu 13 lipca 1867 a złr. 2775 w dniu 30 czerwca 1868 r.

Procenta od tegoż funduszu za czas ubiegły i r. 1871 w kwocie złr. 628 kr. 90 wydane zostaną na utrzymanie szkoły przemysłowej w r. 1871.

Fundusz Dr Józefa Dietla na szkołę przemysłową miejską.

Kapitał zakładowy złr. 1000 w roku 1867 złożony, umieszczony jest w kasie Oszczędności. Procenta od tegoż funduszu za czas ubiegły i rok 1871 w kwocie złr. 248 kr. 75 użyte zostaną na utrzymanie szkoły przemysłowej w r. 1871.

Fundusz Dr Józefa Dietla na nagrody dla celujących uczniów szkoły przemysłowej miejskiej.

Kapitał zakładowy złr. 1300 w oblig. indem. i 30 złr. w książeczce kasy Oszczędności. Pierwszy procent zbiorowy złr. 34 kr. $12\frac{1}{2}$ w. a. rozdany został w r. 1870 na cel właściwy.

Fundusz Dr Józefa Dietla na wsparcie podupadłych rzemieślników w roku 1868 założony.

Kapitał zakładowy złr. 1050 w. a. w oblig. indem. Procenta w kwocie złr. 47 kr. 25 rok rocznie rozdzielonemi zostają.

Fundusz Ignacego Paprockiego dla wsparcia sierot wyznania izraelickiego.

Kapitał zakładowy złr. 105 w. a. w liście zastawnym tow. kredyt. galicyj. Procent od tegoż funduszu zostaje corocznie w kwocie złr. 4 kr. 72 w. a.

Fundusz Lewka Weicenbluma i Chajma Kretzera na oświetlenie wieczyste bóżnicy izraelickiéj, w 1842 założony.

Kapitał zakładowy: z zapisu Lewka Weicenbluma złp. 150 czyli złr. 37 kr. 50; z zapisu Chajma Kretzera złp. 100 czyli złr. 25

Razem złr. 62 c. 50

zabezpieczony jest na realności Nr 256 Dz. I.

Procenta od tegoż kapitału, kapitalizowane ciągle, dopóki nieutworzą sumy dostatecznéj na cel oznaczony przez fundatora, wynoszą dotąd złr. 88 c. 19

Razem cały fundusz wynosi: złr. 150 c. 69

Wniosek. Sekcya skarbowa wnosi, ażeby fundusz ten oddać zborowi gminy wyznaniowéj izraelickiéj jako fundusz czysto religijny.

Fundusz na utrzymanie dwóch łóżek w miejscowym szpitalu

założony ze składek w r. 1853.

Stan obecny jest: w obl. zjednoczonego długu państwa	złr. 420	kr. —
w oblig. indemn.	„ 315	„ —
w książeczce kasy oszczędności	„ 25	„ 72
Razem	złr. 760	kr. 72

Procenta od tegoż funduszu kapitalizują się dopóki suma nie będzie dostateczną na cel oznaczony.

Fundusz na założenie Instytutu pozbawionych wzroku

powstał ze składek w r. 1854.

Stan tegoż kapitału z końcem roku 1870: w obligacyach indemnizacyjnych złr. 1312 kr. 50; w książeczce oszczędności złr. 59 kr. 40

Procenta kapitalizują się dopóki nie zbierze się suma potrzebna na cel oznaczony.

(*Dokończenie nastąpi*).

Ministerium Wyznań i Oświaty zatwierdziło pod d. 16 marca wybór profesora Dr X. Wilczka, na dziekana Wydziału teologicznego w Uniwersytecie Jagiellońskim, po zmarłym dziekanie prof. Dr X. Feliksie Sosnowskim, a prof. Dr X. Józefa Czerlunczakiewicza, na zastępcę dziekana.

Wiedeń 13 kwietnia. W przyszły wtorek pierwsze posiedzenie Izby depeputowanych w Radzie państwa. Ponieważ jednak wielu członków komisyi skarbowej życzyło sobie odbyć poprzednio jeszcze posiedzenie tejże komisyi, naznaczono przeto takowe pierwotnie na d. 14 b. m., lecz następnie je odroczono na sobotę d. 15 b. m. o godz. 6ej wieczorem, a przewodniczący w komisyi zaprasza wszystkich członków, aby się niezawodnie zgromadzili. Na porządku dziennym tego posiedzenia, są następujące przedmioty:

1. Sprawozdanie o preliminarzu szczegółowym na r. 1871 co do ministerstwa wyznań i oświecenia;
2. sprawozdanie o preliminarzu szczegółowym co do długów państwa; wreszcie
3. sprawozdanie o preliminarzu szczegółowym ministerstwa rolnictwa.

W niedzielę 16 b. m. odbędzie się również posiedzenie komisyi skarbowej o godz. 11ej przed południem, na którem prowadzone będą dalej obrady nad powyższym porządkiem dziennym.

— NPan przybył wczoraj rano o godz. 8ej do Trydentu w towarzystwie prezesa ministrów hr. Hohenwarta. Miasto i ulice, któremi cesarz przejeżdżał wśród odgłosu dzwonów, były ozdobione chorągwiami. Na dworcu kolei przyjmował Cesarza kierownik namiestnictwa p. Alesani, podesta Ciani i pułkownik pułku piechoty bar. Kuhna. Tłumy ludu zapełniały dworzec kolei żelaznej i wszystkie ulice aż do pałacu namiestnictwa, gdzie NPan mieszkać będzie przez czas swego pobytu w Trydencie.

— Hr. Beust powrócił wczoraj do Wiednia z wycieczki swej do Szwajcaryi.

Francya.

Jeden z organów Komuny paryskiej podaje pod tytułem: „Paryż wolne miasto“ — projekt do ustawy, w którym żądania stronników rządu paryskiego jasno się przedstawiają. Traktat ten, który Paryż proponuje Francyi, tak opiewa:

Art. 1. Paryż jest odtąd wolnem miastem. Rząd francuski uznaje prawowitość rewolucyi gminnej, dokonanej 18go marca 1871. Zrzeka się na przyszłość wszelkiego udziału władzy w tym grodzie, a nateraz wszelkich poszukiwań co do faktów z tej rewolucyi wypadłych.

Art. 2. Terytoryum Paryża obejmuje departament Sekwany, wyjąwszy te gminy, któreby większością głosów odrzuciły używanie swobód gminnych. Terytoryum to może się powiększyć wszystkiemi pogranicznemi gminami, któreby się oświadczyły z chęcią federowania się z gminą paryską i używania tychże korzyści.

Gmina paryska zabrania sobie wszelkiej prowokacyi powstańczej w reszcie Francyi, ale zastrzega sobie propagowanie idei gminnej przykładem i za pomocą publicystyki. Rząd ze swej strony zabrania sobie stawiania przeszkód tej propagandzie i zobowiązuje się uznać autonomią gmin, któreby takowej żądały i federowały się z gminą paryską.

Art. 3. Paryż i gminy skonfederowane pozostają miastami francuskiemi, w warunkach wskazanych niniejszym traktatem.

Paryż płaci swą część w kosztach ogólnych Francyi, lecz tylko o ile się to dotyczy uzbrojenia fortu, wydatków na koleje żelazne, drogi, rzeki i kanały, na oświatę, marynarkę, roboty publicze, ale nie bierze żadnego udziału w budżecie spraw wewnętrznych finansów, wyznań i w części odnoszącej się do armii stałej.

Dostarcza, w razie wojny, kontyngensu gwardyi narodowej ruchomej, uorganizowanej w tym celu i opatrzonej we własną artyleryę.

Art. 4. Paryż wysyła swych reprezentantów na zgromadzenia prawodawcze. Przyjmuje jego uchwały i życzenia, w miarę jak nie będą w sprzeczności z jego konstytucyą gminną.

Przyjmuje ogólne zasady kodeksu cywilnego, pod warunkiem zmiany artykułów, stosownie do interesów swoich i potrzeb objawionych głosowaniem.

Art. 5. Paryż rządzi się i administruje ordynacyą gminną, bez żadnego mięszania się rządu francuskiego.

Wybiera swoich urzędników i obowiązki pełniących wszelkiego rodzaju.

Rozporządza sam swoim budżetem.

Nie ma innej armii, prócz gwardyi narodowej, której powierzona obrona i policya miejska.

Art. 6. Gdy wszelka armia stała jest niebezpieczeństwem dla grodu, przeto rząd francuski nie będzie mógł zakładać ani obozu, ani garnizonu w obwodzie 25 mil około miasta, lub federacyi paryskiej, wyjąwszy w razie wojny narodowej. W takim przypadku rząd będzie winien porozumieć się z Komuną paryzką, aby warunek ten mógł być naruszony.

Art. 7. Paryż biorąc w swej części udział w kosztach ogólnych, nie może to czynić dwukrotnie, płacąc podatki cłowe. Towary przeto zagraniczne, przeznaczone do Paryża, przebywać będą Francyę i opłacać tylko podatek oznaczony przez Komunę.

Art. 8. Rząd francuski nie będzie stawiał żadnej przeszkody działaniu zakładów kredytowych, założonych i gwarantowanych przez miasto Paryż, i nie sprzeciwi się obiegowi papierów przezeń wypuszczonych.

Art. 9. . . . .

Art. 10. Skoro Paryż jest miastem wolnem i rządzącem się sam przez się, nie ma potrzeby określać konstytucyi gminnej w niniejszym traktacie. Rząd francuski nie będzie się w żaden sposób mięszał do tej konstytucyi, ani do rządu i administracyi miasta Paryża lub federacyi paryskiej.

Reprezentowany będzie przy Komunie przez delegata.

Art. 11. Paryż przyjmuje warunki traktatu pokoju zawartego między Francyą a Prusami, obowiązuje się go szanować i należeć w swojej części do indemnizacyi umówionej.

Art. 12. Rząd francuski zapłaci część, jaką oznaczą jego delegowani i delegowani Komuny paryskiej w kosztach wojennych wynikłych z oblężęnia, i kosztach wynikłych ze starcia, jakie zaszło 18go marca, a zakończonego niniejszym traktatem.

Art. 13. Zawarty w dobrej wierze, w interesie, dla honoru i bezpieczeństwa Paryża, Francyi i Europy, traktat niniejszy, który obie strony go zawierające obowiązują się wiernie uszanować, udzielony będzie rządom i rzeczompospolitym przyjaźnym; a podpisani żywią nadzieję, iż wkrótce ujrzą je związane w pokojową konfederacyę Stanów Zjednoczonych, a pod ich opiekę stawia się Komuna paryska.

Pogląd na teatr wojny.

(Ciąg dalszy).

Równie jak w Paryżu mylne obiegały pogłoski o faktycznem dążeniu na odsiecz armii posiłkowej, tak i w obozie jenerała Aurelles de Paladine rozpowszechniać się zaczęła wieść, że załoga paryska przebiwszy się przez linie nieprzyjacielskie, zbliża się ku Orleanowi. Złudzenie jednak długo trwać nie mogło. Ruchy paryskie kończyły się właśnie, kiedy w d. 1 grudnia oddział rekonensansowy, złożony z wojsk W. księcia Meklemburskiego, napotkał między Orgères i Patay na przeważne siły francuskie, posuwające się naprzód. Był to korpus 15ty (jenerał Polhes) i 16ty (pod dowództwem jenerała Jaureguiberry). Bitwa rozwinęła się między obu wspomnionemi korpusami francuskiemi i 13 korpusem pruskim, 1szym bawarskim i 4tą dywizyą kawaleryi o godzinie 9tej na linii Orgères-Baigueux. Dywizya kawaleryi, za którą postępował 1szy korpus bawarski, przerzuciła z wielką odwagą walczących Francuzów po za Loigny, podczas gdy 22 dywizya piechoty pruskiej wsparta 2gą dywizyą jazdy, wzięła szturmem Poupry i posunęła się tuż pod Artenay.

Po rozmaitych walkach, stoczonych w d. 2 i 3 grudnia w okolicy Orleanu, które zrządziwszy znaczne straty Prusakom, wstrzymały jednak pochód armii loarskiej, ogólne położenie tej armii wydało się jenerałowi Aurelles de Paladine niebezpiecznem. W nocy 3go doniósł on rządowi w Tours, że zmuszony jest opuścić Orlean i cofnąć się na lewy brzeg Loary. Armia, którą rozporządzał jenerał podówczas, wynosiła przeszło 200.000 ludzi oraz 500 dział, i okopaną była w obozie uzbrojonym w działa. Rząd w Tours zdumiony był tem doniesieniem, przyjazne bowiem na pozór okoliczności zdawały się przypuszczać możność stawienia oporu, którego próbować nakazywał w każdym razie obowiązek wojskowy. Pomimo tego jenerał Aurelles upierał się przy planie odwrotu, twierdząc, że będąc na miejscu, lepiej niż ktokolwiek ocenić może owe położenie wojskowe.

Delegacya rządu w Tours wysłała następujący telegram do jenerała Aurelles de Paladine w południe:

„Zadaniem rządu było trzymać się w Orleanie, bronić fortyfikacyj, i nie oddalać się od Paryża, skoro jednak twierdzisz pan, że odwrót jest potrzebnym, i że wojska nie wytrwają, rząd zostawia panu staranie około wykonania odwrotu. W skutku tego cofnięte zostają rozkazy co do czynnego skoncentrowania w Orleanie i jego okręgu sił obronnych, jakie pan posiadasz. (podpis) Gambetta, Cremieux, Glais-Bisoin, Fourichon.“

Na powyższą depeszę, wysłaną o godzinie 11tej w nocy, odpowiedział Aurelles w południe z Orleanu: „Zmieniam dyspozycye moje; korpus 16ty i 17ty zwracam na Orlean; powołuje korpusy 18ty i 20ty; organizuję opór. Jestem w Orleanie na miejscu. (podpis) Aurelles.“

Gambetta wyjechał natychmiast po otrzymaniu powyższej depeszy jenerała Aurelles umyślnym pociągiem do Orleanu. O godzinie $4\frac{1}{2}$ pociąg został zatrzymany pod wsią Chapelle, gdyż drogę zajął oddział jazdy pruskiej i strzelał do pociągu, w którym jechał Gambetta, a równocześnie dał się słyszeć w oddali huk dział od strony Orleanu. Gambetta wrócił do Beaugency, udając się powozem do Ecoins. Bitwa pod Orleanem nie ustawała. W Beaugency nie można było zasięgnąć żadnych wiadomości. Dopiero o godzinie 9tej wieczorem doszła do Blois od jenerała Aurelles depesza w następnych słowach:

„Spodziewałem się aż do ostatniej chwili, że będę mógł uniknąć opuszczenia Orleanu; wszystkie jednak usiłowania moje były bezskuteczne; miasto zostanie tej nocy (z 4go na 5ty grudnia) opuszczone“.

Armia jenerała Aurelles rozpoczęła odwrót już 3go grudnia; korpus 16ty cofał się na linii Patry, Peravy, Ormes; 17ty na Sougy, Gidy, Saran; 15ty na Artenay, Chevilly; 20ty na Chilleurs aux Bois, Laury, Orlean; 18ty na Sully, Fay, Orlean. Ze strony pruskiej z armii księcia Fryderyka Karola szedł korpus 3ci przeciw 20mu korpusowi francuskiemu ku Chilleurs, korpus 9ty przeciw 15 korpusowi na Chevilly, z armii zaś W księcia Meklemburskiego 17 dywizya Treskowa na Beaugency, Gidy, a za nią 1szy korpus bawarski Tanna przeciw korpusom 17mu i 16mu na Sougy.

W stanowiskach Chilleurs i Chevilly, zamykających przystęp do lasu Orleańskiego, przyszło do znaczniejszych starć przednich straży niemieckich z tylnemi francuskiemi. D. 4 uderzyli Niemcy na sam las Orleański. Główna siła jenerała Aurelles zajęła zrana d. 4 Orlean, lecz bezładny odwrót korpusu 17go z pod Gidy i Jurgeau, oraz słaby opór korpusu 15go pod Chevilly, jakoteż wyparcie obu skrzydeł z zajmowanych stanowisk, stały się powodem, że jenerał uważał utrzymanie Orleanu za niemożebne.

Dnia 4go wieczorem stały tylko dwa korpusy 15ty i 17ty pod Orleanem, w d. 5tym mógł tam przybyć 20ty korpus z pod Jurgeau oraz korpus 16ty z pod Meung. W tym samym dniu tylko 9ty korpus pruski (Mansteina) stanął pod Orleanem a w d. 5tym około godziny 9tej zrana nadciągnęły: 17a dywizya Treskowa i korpus bawarski. Gdyby więc przyszło było do bitwy w d. 6tym grudnia, stałoby w boju 50,000 Niemców przeciw 80 tysiącom Francuzów, mających 350 dział polowych i 60 morskich, a przytem dość silne oszańcowania.

O północy z 4go na 5ty grudnia wkroczył 9ty korpus (Mansteina) do opuszczonego bez boju Orleanu po zawarciu umowy z jenerałem Pallières, dowodzącym tylną strażą armii loarskiej. Jenerał ten przesłał natychmiast następujący telegram do ministra wojny:

„Nieprzyjacjel zaproponował opuszczenie przez nas Orleanu o godzinie $11\frac{1}{2}$ w nocy, pod zagrożeniem bombardowania miasta. Ponieważ tej nocy mieliśmy opuścić miasto, przeto przyjąłem propozycyę w imieniu głównodowodzącego.“

Według telegramu przesłanego Gambecie przez jlnego sekretarza Prusacy weszli do miasta prawie bez amunicyi.

W bitwach od 1go do 4go grudnia 1szy korpus bawarski, ten sam który zmuszony był przed miesiącem ratować się ucieczką przed mniejszemi wówczas siłami francuskiemi, zabrał Francuzom 9 dział i 2000 jeńców; dywizya 17a Treskowa 25 dział i 4000 jeńców, korpus 9ty (Mansteina) 30 dział i 2500 jeńców, oprócz tego w Orleanie 15 dział morskich.

Straty korpusu bawarskiego, nielicząc innych walczących wojsk pruskich, wyniosły w bitwach nad Loarą 133 oficerów i 3000 żołnierzy. Z opuszczeniem Orleanu i ważnych stanowisk po tej stronie Loary, utraciła obrona główny szaniec swego oporu, a nadzieja odsieczy, jakiej Paryż ciągle wyglądał, jeżeli nie znikła zupełnie, to przynajmniej wiel-

---

na — aż wnet ocknięta wonią, ujrzała, że ją pokrywają strumienie... fiołków.

Szczęsny aż pięść zacisnął na ten widok.

— Niebaczny! żeby też tak ją przestraszyć!

Ale oprócz niego wszyscy tą przygodą wielce byli ubawieni.

Wesoło się tedy zaczęło święcone — a zakończyło jeszcze weselej, bo pani Cezaryna, widząc ogólną ochotę, zapowiedziała wieczór tańcujący na przewodni czwartek.

Dnia tego Szczęsny wyglądał z ciekawością, rad, że pozna panie Wiśnioieckie w nowem świetle tj. w stroju i otoczeniu balowem.

Co do pierwszego, rzeczywistość przeszła jeszcze jego spodzewanie, bo gdy zobaczył Terenię w obłokach białej illuzyi, wśród której połyskiwały tu i owdzie zawleczone atłasowe wstążki, jak w tych chmurkach nocnych o srebrnym rąbku, wydała mu się tak powiewną, że dosyć, by na nią dmuchnąć, aby się rozpłynęła natychmiast w przeźroczu. Księżycowy blask jej cery olśniewał z daleka, a oczy przy świetle zdawały się całkiem czarne.

Jadwisia także zyskała niezmiernie w kolorach dziwnej piękności, w wieńcu z kaliny i w pąsowej rzymskiej szarfie, która uwydatniała kształtność jej kibici. Podczas gdy sama pani Cezaryna w fioletowej morowej sukni, czarnych koronkach i ozdobach dyamentowych tak była jeszcze piękna, iżby ją można było wziąść za starszą siostrę jej córek.

W drugiem oczekiwaniu swojem miał Szczęsny wielką niespodziankę: przyzwyczajony bowiem do światowców, u których spojrzenie, wyraz, uśmiech i cały sposób obejścia „bywa inny wieczorem niż z rana“, i tu na pewne wyglądał maski, ciekawy tylko jej rodzaju (bo u jednych bywa ona przystrojona sztucznem przymileniem, u drugich pożyczonym na kilka godzin majestatem, który dowcipnie ktoś nazwał *pompą*). Atoli pomimo bystrości, zaostrzonej wprawą, cieniu nawet czegoś podobnego dojrzeć nie mógł, ani we wdzięku, z jakim pani domu przyjmowała gości, ani w dziecinnej swobodzie panienek: zupełnie takie same były na balu jak w dzień poprzedni.

W obydwóch salonach snuły się tłumy, i nie tylko samych rodaków naszych, bo pani Wiśniowiecka, która w ciągu podróży swoich za młodu już parę zim spędziła była w Rzymie, pospraszała teraz wszystkich swych dawnych znajomych, tj. kwiat towarzystwa włoskiego, i najcelniejsze znakomitości artystyczne. Nadto przybył jeszcze jenerał Lamoricière, margrabia de Pimodan, pułkownik de Charette, komendant Becdelièvre i kilku innych wyższych oficerów wojska papieskiego.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

Fantazye

przez W. Dz. w Krakowie 1871.

Młody autor pierwszy raz wstępujący na arenę literacką, jeżeli potrafi zwrócić na siebie uwagę myślących czytelników, daje tem samem rękojmię, że jest pisarzem z powołania, i że prędzej powołaniu swemu odpowie, niż je zawiedzie.

W tym właśnie przypadku znalazł się autor *Fantazyj*, gdy umieściwszy kilka z nich ustępów w naszym dzienniku, obudził dla siebie żywe zajęcie; poznano bowiem, że wziął się do pióra dobrze przygotowanym. Zasób naukowych wiadomości, bystry na rzeczy pogląd, wytrawny sposób myślenia — wszystko to przekonywało, że kiedy mu przyszła chęć wylania swoich myśli i wiadomości, nie lał z próżnego.

Dowiadujemy się z przedmowy, jako pogadanka w gronie gości kąpielowych dała mu wątek do pierwszej Fantazyi, a gdy ta się nad podziw udała, posypały się inne.

Jakaż myśl tych Fantazyj?

Są to, że tak powiem: fotografie rozmaitych opinij i wyobrażeń kurs dziś mających. Autor przez usta polityków, socyalistów, artystów, literatów, naturalistów itd., przepędza liczne teorye i systemata, o jakich grube piszą książki. Nonsensa, dziwactwa, excentryczności wyprowadza na harc, daje im się ścierać z sobą, a kiedy z wielkich słów i frazesów zostaną strzępki — nie występuje bynajmniej ze swojem zdaniem, nie potępia ani uniewinnia — czytelnika tylko robi poniewolnym sędzią.

Strony ujemne umysłu ludzkiego wywiódł na scenę, porobił je aktorami, i tem samem zakroił jakby na artystofaniczną komedyę.

Pomysł ten ma zaletę nowości.

Figury, pokazane nam, są wzięte z życia; takich Zmrzlaków, Kaziów, Zarembów, Mażymskich, Buchfrasów, Pabogskich, Bimińskich, Turciów itd. spotyka się pełno na podsłonecznym świecie, osobliwie w naszych czasach mających tę właściwość, że głowy opanował duch reformy posunięty do ostateczności; bo nie o to najczęściej idzie, żeby mniej dobre lub złe zrobić lepszem, lecz żeby było inakszem. Rzeczywiście jest to mania przeinaczania, wmawiająca w siebie i w drugich, że dopiero teraz zaczyna się prawdziwe panowanie mądrości. Człowiek robiąc zupełny rozbrat z przeszłością i tem, co ona zdobyła, rad nierad stawia się na punkcie, na którym stoi każde zwierzę, które także nie ma historyi. — Teorye profesora Buchfrasa wybornie dopomogły autorowi do odsłonięcia całej tej nędzy materyalistów, podszywających się pod poważny tytuł badaczów natury.

Pierwsze trzy fantazye napisane ze znakomitym talentem. Czwarta malująca familijną scenę na wsi, gdzie widzimy młodzieńca chorującego na geniusz i panienkę emancypowaną, wymagałaby może delikatniejszego cieniowania. Przecież żywych modelów nie brak, jak niebrak i apostołujących panowanie wolnej niewiasty.

Estetyczna fantazya zawiera kilka trafnych cięć; między innemi, gdy mówi o tem, jak dawniej kółko czytających przywykłe do doskonałości wzorów starożytnych, wymagało po artystach i literatach, aby z tą samą, co starożytni naiwnością przyrodę naśladowali, aby za ich wzorem unikali zbyt krzykliwych barw, i tego, co może budzić obrzydzenie lub wzniecić gorączkowy niepokój.

„Za mojej młodości — dodaje mówiący — podobne jeszcze stawiano żądania. A ten tylko, kto zakosztował autorskiego chleba, wie, jak trudno było im zadość uczynić. Dziś wszystko się zmieniło. Nastały nowe, częste wbrew dawnym przeciwne pojęcia o pięknie, i zadanie artystów stało się o wiele łatwiejszem. Geroldsstainka zdetronizowała Don-Juana, a obrazki rodzajowe wygnały z galeryi obrazów płótna treści historycznej lub religijnej. — Trafiają się jeszcze ludzie, co przy dawnych wymaganiach obstają; ale ci stanowią wyjątek. Ogół żąda tylko, by wiele i tanio produkowano, aby mieć czem sobie czas zabić.“

Pełno tu podobnie trafnych i poważnych postrzeżeń. Autor umie stawiać rozmawiających pośród malowniczej seeneryi — dając im za tło czy alpejskie jeziora, czy Neapolitańską zatokę, czy brzegi Dniestru; w połączeniu tem obok myśliciela wychyla głowę artysta — poeta.

co osłabia i już tylko opierać się mogła na jakich chyba nieprzewidzianych i obliczyć się nie dających ewentualnościach. Była to chwila, w której położenie Prusaków zaraz pod względem powodzeń w tej wojnie bardzo problematyczne, z każdym dniem nabierało pewności siebie, a zapał Francuzów ciągle rozczarowywanym, zwolna stygnąć zaczął. Zbliżająca się zresztą szybko mroźna zima stawiała ogromne trudności, które Francuzom bardziej dawały się we znaki, Prusacy bowiem przygotowywali się oddawna do stawienia czoła ostrej porze roku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 14 kwietnia. Dowiadujemy się, że Minister oświaty zatwierdził akt habilitacyjny, upoważniający p. Hilarego Hankiewicza, sekretarza Uniwersytetu Jagiellońskiego, do wykładów rachunkowości rządowej. Za czasów Rpltej Krakowskiej, jak i dawniej, nie było na uniwersytecie tutejszym osobnej katedry do tego przedmiotu, lecz wykładano go tylko w krótkości na katedrze nauki administracyi. W latach 1860 i 1861 wykładano go w języku niemieckim. Wpływ polskich wykładów powinien się odbić nawet poza sferami uniwersyteckiemi, a mianowicie na kupieckim zawodzie przez ustalenie nomenklatury dla ksiąg rachunkowych.

— Jutro w sobotę o godz. 11ej przed południem odbędzie Dr Józef Tymiński, komisarz skarbowy, wykład publiczny celem uzyskania docentury z ustawodawstwa skarbowego.

— Poseł krakowski Dr Mikołaj Zyblikiewicz, członek delegacyi Rady Państwa, udaje się dziś do Wiednia na posiedzenie komisyi skarbowej, która odbędzie pierwsze posiedzenie jutro w sobotę o godzinie 6ej wieczór.

— Śpiewy wykonane w kościele Ś. Anny w sobotę odbyły się pod dyrekcyą p. Waszaka.

— X. Kulczycki przesłał nam d. 1 kwietnia 2 złr. dla Sióstr Wiztek w Paryżu; — pieniądze te odesłaliśmy tego samego dnia Przełożonej tychże Sióstr w Krakowie.

— Czeladź krawiecka we Lwowie w liczbie parset zebrała się we wtorek w celu zrobienia zmowy przeciw majstrom. Komisya poprzednio przez czeladź wybrana przedłożyła wnioski swoje, których główne punkta są: zaprowadzenie taryfy robót; komisya przedkłada swój cennik dla [illegible] pierwszych pracowni lwowskich; [illegible] mają pobierać po 10 złr. tygodniowo, w innych zaś pracowniach wynagrodzenie ma być podwyższone o 1½ złr.; dalej warunek, aby pracownie były jasne, suche i obszerne. Jeżeli majstrowie nie przystaną na te warunki w ciągu tygodnia, czeladź opuści po dwóch tygodniach warsztaty. [illegible]

Otóż co do wszystkich warunków, wolno czeladzi lwowskiej nakładać sobie ceny jaką chce, bo jeżeli który krawiec nie będzie chciał na taryfę sobie podaną przystać, to albo zamknie warsztat albo sprowadzi sobie czeladź [illegible]

— Cholera w Petersburgu znacznie się zmniejsza od końca marca, jak to wskazuje liczba chorych codziennie oddawanych do szpitali, jakoto: 82, 63, 77, 70, 58. [illegible]

— W nocy 2go b. m. [illegible] Celestins [illegible]

— W zamku Wahn pod Kolonią, [illegible] talarów.

— Astronomowie robią już przygotowania do obserwacyi przejścia planety Wenus przez tarczę słoneczną, [illegible] obserwatoryum [illegible] w La[illegible] nie pogodne [illegible] doczekać [illegible] r. 1769 [illegible], potem [illegible] rok więc [illegible] punktach [illegible] wyprawy [illegible] i na [illegible] kanaście [illegible] Australii, [illegible] Oceanu [illegible]

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych przy ulicy Brackiej pod L. 157, otwarta codziennie od godz. 11ej do 4tej.

— W sobotę dnia 15 kwietnia *Mentor*, komedya w 3ch aktach prozą, oryginalnie napisana przez J. Aleksandra hr. Fredrę.

— Dnia 13go kwietnia deszcz z małemi przerwami; termometr doszedł do + 10°,0 od — 0°,3 R. Barometr poczyna zwolna iść w górę; o godzinie 6ej rano dnia 14 kwietnia stan jego był 326'''.96, termometru + 4°,8 R. Wiatr zachodni słaby.

— W sobotę dnia 15 kwietnia, Śej Ludwiki panny i Śej Kasyldy panny.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 14 kwietnia. Przez czas trwania świąt starozakonnych nie było żadnych targów zbożowych, ani na granicy Królestwa polskiego, ani też w Kleparzu, bo przy nadzwyczaj małym dowozie odbywał się słabo, że nawet ceny nie notowaliśmy. W końcu targu płacono za pszenicę od 10 do 12, żyto od 6·80 do 7·20 o jęczmień prawie żadnego popytu, płacono od 5 do 5·75, owies od 3·70 do 4·20, koniczyna czerwona od 54 do 65 złr.

Ostatnie wiadomości z zagranicy donoszą o niepomyślnym obrocie handlu zbożowego; ceny były chwiejne, a nawet przy zniżeniu, nie wiele chętnych znajdowały kupców. Na austryackich, a szczególniej w Wiedniu, jako też i węgierskich targach pomimo spadnięcia cen, obrót był bardzo mały. Obecnie nadsyłają znaczne transporta zboża do Francyi z Ameryki i Rosyi, [illegible] zaś za[illegible]sunków handlowych, co znowu jeszcze bardziej targi zbożowe przygniata. Z Królestwa polskiego, wschodniej Galicyi i Bukowiny nadchodzą pomyślne wiadomości o urodzajach, przez co ceny podpadają zniżeniu, w skutek czego dalszego spadnięcia cen spodziewać się można.

WYKAZ
dochodu na kolei Galicyjskiej Karola Ludwika.

	od osób		od towarów		razem	
	wal. austr.		wal. austr.		wal. austr.	
	zlr.	c.	zlr.	c.	zlr.	c.
od 1 stycznia do 28 lutego	155,317	1	1,050,891	58	1,206,208	59
od 1go do 31 marca 1871 r.	97,786	48	643,321	3	741,107	51
Razem	253,103	49	1,694,212	61	1,947,316	10
Od 1 stycznia do 28 lutego 1870 r.					751,953	28
Od 1go do 31 marca 1870 r.					480,737	14
Razem					1,232,690	42

(Nadesłane).

P. T. właściciele dóbr ziemskich, którzy życzą sobie mieć kosiarzy na siana i żniwa zawczasu zamówionych, raczą się łaskawie [illegible]

L. Sroczyński.

Przyjechali do Krakowa od 13go do 14go kwietnia.

POD RÓŻĄ: Klementyna Homolaczowa wł. dóbr z Balic, Wilhelm i Edward Homolaczowie właśc. dóbr z Igołomii, Jan Kępiński właśc. dóbr ze Szczurowy, Stanisław Homolacz właśc. dóbr z Balic, M. De[illegible], A. bar. [illegible]

HOTEL DREZDEŃSKI: Józef Jabłoński z Ameryki, [illegible] Franciszek [illegible] z Wie[illegible]

HOTEL SASKI: Władysław Haller właśc. dóbr z Jurczyc, Karol Stammer z Gracu, Edward Lenhart z Neudorfu, Konrad Bąkowski z Kongresówki, Cezar Hal[illegible] inżynier [illegible], K. Kossak [illegible] ze Lwowa, Zofia Grabowska z Warszawy, Bronisław Sroczyński z Kongresówki, Ferdynand Magnuski z Kongresówki, J. hr. Poniński właśc. dóbr z Kongresówki, Jan Aleksander hr. Fredro wł. d. ze Lwowa.

Przegląd Polityczny.

Depesze Telegraficzne.

Paryż 11 kwietnia wieczór. Wojsko wersalskie poprzestało dzisiaj na uderzeniu na warownię Montrouge. W tej chwili słychać znów silną kanonadę i ogień z ręcznej broni.

Paryż 12 kwietnia. Od wczoraj wieczór nieprzerwana kanonada między Issy, Vanves i Montrouge a bateryami wersalskiemi; pod Chatillon ogień nieprzerwany z ręcznej broni. Od 5ej rano rozpoczął się na nowo ogień działowy między Mont Valérien i bateryami pod Neuilly, Courbevoie a bateryami paryskiemi. W Bois de Boulogne i Asnières walka się toczy również. Mówią, że federaci stracili zeszłej nocy park Issy. *Journal officiel* Komuny pisze: Wczoraj wieczór odparto kanonadę przeciw warowniom na południu i żywy napad odrzucono. Depesza urzędowa niepodpisana, o północy mówi: Wszystko idzie dobrze, nieprzyjaciel na całej linii odrzucony. Uderzono między Issy a Vanves; nieprzyjaciel podstąpił aż o 100 metrów od okopów, ale został z wielkiemi stratami odepchnięty. Nasza strata prawie żadna.

Paryż 12 kwietnia. Deputowany paryski Gambon złożył mandat swój. *Le Vengeur* twierdzi, że kanonada na warownie południowe pozostała bez skutku, wojsko wersalskie odparte poniosło dotkliwe straty. Wczoraj o godzinie 9 rano warownie biły na stanowiska w Clamart i Chatillon. W Paryżu panuje popłoch z powodu wieści, iż okopy miasta i warownie południowe są zdobywane; wszelako przed południem ogień ustał. — Goupil podał się do dymisyi, jako członek komisyi. Odtąd w dzienniku urzędowym ogłaszane będą protokóły posiedzeń Komuny. Amouroux jest sekretarzem Komuny.

Paryż 12 kwietnia, wieczór. Od rana ogólny bój toczy się wdłuż całej linii obronnej Issy-Vanves-Montrouge. Rokoszanie ponieśli ciężkie straty. Wojsko wersalskie posunęło się aż pod przykopy, lecz potem odparte; utrzymuje się jednak w parku Issy.

Wersal 12 kwietnia. Thiers stawia za podstawę układów z powstańcami rozbrojenie ich zupełne. W Paryżu panuje zniechęcenie i brak żywności.

Marsylia 12 kwietnia. Policya municypalna została zreorganizowaną; rozbrojenie odbywa się bez oporu. Jenerał i prefekt odbierają liczne odwiedziny.

Bruksella 12 kwietnia. Zbiegi od służby narodowej z Paryża opowiadają, że wczoraj złupiono kościół M. Boskiej Loretańskiej. Od wczoraj gwardya narodowa pobiera 3 franki żołdu dziennie. Stan rzeczy coraz nieznośniejszy; nawet cudzoziemców zmuszają do służby w gwardyi narodowej.

Londyn 12 kwietnia. Donoszą z Wersalu 10go do *Timesa* telegrafem: Panuje tu wielki ruch wojska. Działa oblężnicze na Mont Valerien zostały pomnożone. Jutro oczekują ogólnego uderzenia. Na zgromadzeniu narodowem wniósł wczoraj Pasquier naganę dla rządu z powodu, iż tenże zaniedbał zaprosić zgromadzenia na nabożeństwo żałobne po poległym jenerale Bisson. Wniosek ten został przyjęty. Posądzają Pasquiera, że wniosek jego miał jedynie na celu zjednanie sobie armii w interesie domu Orleańskiego. Korespondent *Timesa* wątpi, aby jen. Ducrot miał powierzoną sobie organizacyę armii, która kapitulowała w Metz. *Daily News* donoszą z Wersalu 11go: Jenerał Ladmirault trzyma obsadzone Rueil, Nanterre i las w Colombes i obserwuje Asnières zajmowane przez rokoszanów. Główna jego kwatera jest w Garches. Jenerał Cissey dowodzi na drugiej stronie Sekwany. Obóz w Satory został zwinięty; wojsko z tego obozu posuwa się naprzód. Wojsko rządowe obsadziło całą drogę do Wersalu. Kolej orleańska jest wolna; poczta używa jej dwa razy dziennie.

Londyn 13 kwietnia. *Times* donosi: Rokoszanie paryscy odcięli 3,000 wojska wersalskiego na prawym brzegu Sekwany naprzeciw Asnières. Wojsko to będzie musiało poddać się. Thiers ociąga się ze stanowczem działaniem aż do przybycia jeszcze 50 tysięcy wojska do Wersalu. Raport paryskiej Komuny zapewnia, że zaczepki wojsk wersalkich we wtorek i środę wszędzie spełzły na niczem. *Daily Telegraph* pisze: Wczorajszy wielki napad wojsk rządowych został odparty. Dąbrowski obsadził większą część Neuilly. Gwardya narodowa ściąga posiłki.

Luxemburg 12 kwietnia. Minister Servais ustępuje a miejsce jego zajmie Blochhusen jako prezes gabinetu i minister spraw zagranicznych; Meyfer obejmie ministeryum sprawiedliwości, Majerns budowli, Dr Föhr, pełnomocnik w Berlinie, sprawy wewnętrzne.

Monachium 12 kwietnia. Doniesienie dzienników, jakoby ministerstwu przedłożono wniosek względem odstąpienia powiatu Weissenburskiego (w Alzacyi) jest, jak twierdzą, mylne.

Monachium 12 kwietnia. Z powodu stanu obecnego Francyi, wojska niemieckie w taki sposób świeżo rozłożone zostały, że w ciągu 24 godzin 200,000 ludzi stanąć może tuż pod Paryżem.

Monachium 13 kwietnia. Król pragnie uzyskać powiat Weissenburski, ministerium jednak nie uważa tego nabytku za korzystny.

Florencya 12 kwietnia. Dzienniki *Opinione* i *Fanfulla* zaprzeczają doniesieniu o żądaniu ze strony Anglii interwencyi niemieckiej w Paryżu. *Fanfulla* zaprzecza, aby książę Sutherland nabył przekop Sueski na własność.

Sztokholm 12 kwietnia. Król wyzdrowiał zupełnie i obejmuje w piątek ster rządu. Królowa matka zupełnie zdrowa. Pogrzeb królowej odbędzie się 21go b. m.

Odessa 12 kwietnia po południu. Podczas obchodu święta Wielkanocnego pospólstwo przez trzy dni rabowało żydów, wyłamywało sklepy i kantory, i zrządziło w nich wielkie spustoszenie. Panuje powszechna trwoga, nawet między Chrześcijanami. Szkody są ogromne. Władze nie zdołały, jak się zdaje, nic zrobić dla obrony ludności.

W dniu 9 kwietnia wyszło rozporządzenie jenerał-gubernatora Potapowa, znoszące stan wojenny w miastach: Wilnie, Kownie, Grodnie, Trokach i w powiatach: Trockim, Kowieńskim, Grodzieńskim, Sokólskim, Białostockim i Brzeskim.

Unia republikancka, złożona z deputowanych paryzkich Zgromadzenia narodowego oraz niektórych członków Komitetu gwardyi narodowej i komuny, postanowiła naprzód za plecami komuny, a następnie z jej wiedzą traktować z Wersalem. Zdaje się, że położenie Paryża pod względem militarnym pomimo przechwałek Clusereta, nie jest wcale świetnem, skoro unia mogła rozpocząć kroki pojednawcze. Ale też i rząd wersalski przystępując do układów, dał świadectwo, iż nie posiada dostatecznych sił do zmożenia gwardyi przedmieść i że wojsko jego nie zdolne jednej sobie utorować drogi do Paryża od rogatki Maillot, lubo, jak twierdzą doniesienia dzienników londyńskich, w samem mieście Paryżu gotowano się do walki ulicznej przeciw komunie, tak, aby za wtargnięciem wojsk wesalskich do Paryża, można było uderzyć na ratusz i zwalić urzędującą tam komunę.

Głoszą, że Thiers zamierzył wysłać Juliusza Favre do Berlina, aby jeszcze coś utargować pod względem warunków pokoju, a mianowicie co do procentów i czasu spłaty. Kanclerz niemiecki w liście poufnym wymówił się od przyjęcia tego poselstwa, donosząc, że pełnomocnicy konferencyi brukselskiéj mają wyłącznie moc prowadzenia układów.

Gaz. Krzyżowa utrzymuje, że zjednoczenie obu linij burbońskich nastąpiło za wpływem Papieża. Następcą legalnym byłby przeto Henryk Bourbon, a ten adoptuje hrabiego Paryża syna księcia Orleańskiego, jako pierworodnego wnuka Ludwika Filipa.

Rząd pruski przedłożyć ma parlamentowi nowe żądanie kredytu. Zapowiada to już *Provinz. Corresp.* Motywa tego wniosku oprą się zapewne na tem, że okupacya Francyi i odwrót wojsk ztamtąd nie może być zaspokojony z należytości przez Francyę Prusom niewypłaconych. Dotychczas wypłacono ze strony francuzkiej jako koszta utrzymywania wojsk niemieckich, naprzód w Rouen 5 milionów fr., dalej w końcu marca w Nancy 5, a d. 5 kwietnia miano wypłacić w Reims 3 i w Dijon 3 miliony. Przed d. 20 kwietnia oczekiwano dalszej wypłaty 19 milionów, a do 15 maja znów 36 milionów.

Jeszcze raz dziś przychodzi *Provinzial Correspondenz* na temat przyłączenia Alzacyi i Lotaryngii, i dowodzi, że odżywia się tam duch niemiecki. My już dawno powiedzieliśmy, że rewolucya paryska komunistyczna podkopała ducha francuskiego w krajach zabranych więcej niż oręż pruski. Zajęcie się w tej chwili Alzacyą i Lotaryngią ma przedewszystkiem na celu rozbudzenie w Niemczech miłosierdzia, gdyż rząd pruski radby, aby zamiast ze skarbu publicznego, prowincye te odbierały zapomogę z datków prywatnych. Po całych Niemczech rozwożą sieroty z Alzacyi i Lotaryngii, łącząc z tem oraz cel wytępienia w dzieciach wspomień francuskich, zupełnie tak, jak było z sierotami polskiemi na Górnym Szląsku po pamiętnych latach głodu i tyfusu.

Rząd pruski zamierza zrobić nowego rodzaju zabór. Wcielenie Luxemburga lubo nie napotkałoby przeszkody, lecz obudziłoby nieufność. Szlezwik północny jest ciągle w zawieszeniu. Otóż hr. Bismark zamierza ułatwić Luxemburgowi a może z czasem całej Holandyi oraz całej Danii przystąpienie do Związku cłowego niemieckiego. W ten sposób kraje te zostałyby zdobyte moralnie i na podstawie interesów ekonomicznych.

Pocztą Lloyda otrzymane wiadomości z Aten mówią, że urzędnicy pensyonowani, którzy od roku nie pobierają płacy, mają sobie takową zmniejszoną jeszcze o czwartą część. Również płace urzędników zalegają. Nowa pożyczka skarbowa jest prawdopodobną.

Artykuł *Journal de St. Petersbourg* występujący przeciw twierdzeniom *Wiener Abendpost*, jakoby dyplomacya austryacka odniosła niejakie korzyści na konferencyach londyńskich, doszedł nas w całości; podamy go jutro. Zastrzega się w nim półurzędowy organ ministerstwa spraw zagranicznych przeciw twierdzeniu, że Rosya cofnęła deklaracyę ks. Gorczakowa z d. 31 października: i w rzeczy samej dziwny to rodzaj odstąpienia od pretensyj, jeśli Rosya otrzymała na konferencyi wszystko, co sobie jednostronnie przyznała w okólniku; ale widać, chodzi teraz gabinetowi petersburskiemu o to, aby mu nikt nie zaprzeczał odniesionego nad dyplomacyą europejską zwycięstwa: i temu przypisać należy podjęcie polemiki z *Wiener Abendpost*.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Trydent 13 kwietnia wieczór. Cesarz przyjmował po południu deputacye 48 gmin wiejskich, zwiedzał publiczne zakłady, a wszędzie witany był przez ludność z wielkim zapałem. Wyraził on burmistrzowi szczególne zadowolenie swoje z powodu przyjęcia, jakiego doznał, i w obec deputacyi, która dotknęła kwestyj administracyjnych, położył nacisk na stanowisko swoje jako monarchy konstytucyjnego.

Berlin 14 kwietnia. Rząd domagać się będzie od parlamentu kredytu 120 milionów talarów, którego użyje w miarę tylko potrzeby.

Wersal 13 kwietnia w południe. Od trzech dni nie było żadnego starcia. Thiers przyjmował wczoraj delegatów unii republikanckiej. Zdaje się, że usiłowania pojednawcze osiągną skutek pomyślny.

Wersal 13 kwietnia wieczór. Delegaci unii republikanckiej wrócili do Paryża. Ajencya Havasa dowiaduje się, że rząd postawił im za pierwszy warunek do układów, złożenie broni przez Paryż; natomiast rokoszanie będą mieli darowane sobie życie, wyjąwszy tych, którzy się dopuścili mordów. Ustawa municypalna uchwalona przez zgromadzenie narodowe, musi być również w Paryżu zastosowaną. Co się tyczy utrzymania republiki, ponowiono zapewnienia Thiersa złożone w zgromadzeniu narodowem oraz oświadczenia w *Journal officiel* ogłoszone. Od 48 godzin warownia Mont Valerien i wojsko otrzymały rozkaz nie uderzania więcej i ograniczenia się na odparciu zaczepki. Schölcher udał się do Paryża, aby na wskazanej podstawie sprowadzić pojednanie. Doniesienia paryzkie nie pozwalają przewidywać pomyślnego skutku usiłowań pojednawczych. Dzienniki paryzkie zachęcają stronników przez wymyślone biuletyny zwycięzkie. Assy wypuszczony jest na wolność; Bergeret trzymany jeszcze pod zamknięciem.

Londyn 13 kwietnia. Napoleon jest cierpiący i od kilku dni nie opuszcza mieszkania. — *Daily News* donoszą, że Bismark zamierza zwrócić Szlezwik północny Danii pod warunkiem, jeśli cała Dania przystąpi do związku cłowego niemieckiego.— Guizot ogłosił list, w którym maluje położenie Francyi, i twierdzi, że rokosz nie rozszerza się: pochwala on postępowanie zgromadzenia narodowego, które jest oględnem, przezornem i sprawiedliwem; spodziewa się też z pewnością, że walka będzie krótką, ufa w jej niewątpliwy stanowczy rezultat i chwali waleczność armii.

Florencya 13 kwietnia. Król nadał pełnomocnikowi francuskiemu Rothan wielką wstęgę korony włoskiej, w dowód uznania za jego misyę we Florencyi spełnioną.

Nowy Jork 12 kwietnia. Wojsko mexykańskie ścigając rozbójników na ziemi Stanów Zjednoczonych, odbyło potyczkę z wojskiem Unii. Dowódzca amerykański Fott Goodwig i 40 żołnierzy poległo.

Kursa. Wiedeń 14 kwietnia, godz. 2 min. 30 5% zjedn. dług państwa banku 58·90.— Zjedn. dług państwa w srebrze 68·50. — Losy z r. 1860 96·40.— Akcye banku 733·—.— Akcye kredytowe 276 70. — Londyn 125·20. — Srebro 122·50.— Dukat 5·89.— Lombardy 181·10. — Losy z roku 1864 —·—. — Akcye franco-austr. 114·—. — Napoleony 9·96·— Akc. kol. gal. Karola Ludwika 266·— Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 183·50. — Akc. kol. północ.-wsch. 159·—. — Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 109. — Akcye banku jeneral. 93.—.— Renta w srebrze 68.80. — Oblig. indemniz. gal. 74·50. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 164· — Akcye anglo.-banku 277 75 Akcye kol. rządow. 413·50. — Akcye kol. siedm. 169·—. — Akcye kol. Rudolfa 161·25.— Akc. kol. Pardubic. 183·50. — Akcye kol. północ. 219·75.— Tramway 216·50. — Akcye banku budowy 82·70.— Akcye kol. wschod. 86·25 — Akcye kolei Alföd. 174·—.— Akcye banku anglo-węgiersk. 84.50— Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 14 kwiet.	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100 zł.	—	—
„ nowe obr. „ .	—	—
Listy zast. pol. z kup.	90 —	89 —
Bankn. pol. za 100 złr.	416	412
Ruble ros. za 100 rub.	163½	162¼
Talary prus. za 100 tal.	186	184½
Bankn. prus. za 100 złr.	81½	80½
Srebro nowe austr. .	123½	122½
Dukat ważny. . . .	5 93	5 84
Napoleon d'or. . . .	10 8	9 95
Półimperyały rosyjsk.	— —	— —
4% gal. listy zas. z kup.	74	73
5% „ „ „ „ „	84½	83¼
Obl. indemniz. z kup.	77¾	76½
Akc. k. g. z dyw. bez k.	265	261
„ L. Czerniowieck.	183	181½
Listy aust. zak. kr. z.	— —	— —
„ 6% ban. rustyk.	— —	— —
Listy galic. ban. hip.	— —	— —
Losy prem. węg. .	95 —	91 50
Wiedeń 13 kwiet.		
5% zjed. dług pań. ban.	58 90	58 80
5% „ „ „ sreb.	68 70	68 55
„ Obl. ind. niż. Aust.	97 —	96 50
„ „ „ czeskie	95 50	94 50
„ „ „ węgiersk.	80 —	79 70
„ „ „ galicyjsk.	75 —	74 60
„ „ „ bukowiń.	72 50	72 —
„ „ „ siedmiog.	75 25	74 75
Pożyczka głodowa gal.	— —	— —

	żądają	płacą
5% węg. pożycz. kol. (po 300 frk.) 120 złr.	107 25	107 —
Listy zastawne.		
5% Banku nar. los. .	97 50	97 25
4 „ galicyjskie . . .	72 25	71 75
5 „ „ . . .	— —	82 —
6 „ gal. zakł. kr. włoś.	88 50	88 —
5 „ węgiersk. losow.	90 50	90 —
5 „ zakł. kred. austr.	106 60	106 40
5 „ zakł. kred. austr. spłacal w 33 lat.	87 25	87 —
5% Domin. pań. 120 fl.	123 25	122 75
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	283 25	282 75
„ „ „ 1854	90 —	89 50
„ „ „ 1860	96 25	96 —
„ „ „ 1864	125 50	125 25
„ Comorente . .	25 —	23 —
„ Kredytowe . .	162 75	162 25
„ żeglugi parowej na Dunaju . .	100 —	99 —
„ księcia Salm .	40 —	39 —
„ „ Palfy .	30 —	29 —
„ ks. Klary . . .	36 —	35 —
„ hr. St. Genois	30 —	29 29
„ miasta Budy .	34 —	33 —
„ ks. Windischg.	22 50	21 50
„ hr. Waldstein	23 —	22 —
„ hr. Keglevich .	17 —	16 —
„ Rudolfa . . .	15 50	14 50
Akc. banku i przem.		
Banku narod. austr.	734 —	732 —
Zakładu kredytowego	277 50	277 30
Żeglugi par. na Dun.	596 —	594 —

	żądają	płacą
Kolei półn. Ferdynan.	2200	2195
„ rządowej fr. a.	416 —	415 —
„ zachodn. c. El.	221 —	220 50
„ Pardubickiej .	181 —	180 50
„ południowej .	182 75	182 50
„ Galicyjskiej .	262 75	262 50
„ Czerniowieckiej	182 50	182 —
Kol. węg. półn. wsch.	159 50	159 —
ks. Rudolfa 200 fl. w. a.	161 75	161 25
Akc. kol. Alf. fiumań.	174 —	173 50
„ „ Kosz.-Bogum.	94 —	93 50
„ „ Siedmiogrodz.	170 —	169 50
„ „ Cisańskiej .	250 50	250 —
„ „ wschod. węg.	87 —	86 50
„ „ austr. północ.-wschodniej .	209 75	209 25
„ „ Franc. Józefa	196 50	196 —
Akcye bank. anglo au.	274 —	273 75
„ „ angl. węg.	85 —	84 50
„ Zakł. kred. węg.	96 —	95 50
„ bank. frank. austr.	114 50	114 —
„ „ węgierskiego	69 —	68 50
„ „ kraj. galicyj. we Lwowie	— —	— —
„ wied. d. obr. płod.	93 —	92 50
„ galic. hipoteczn.	— —	— —
„ austr. związkow.	109 25	108 75
„ dla obrot. ogól	164 50	164 —
„ Tow. han. pł. leś.	31 .	30 —
Obligi pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za 100 fl. k. m.	— —	— —
„ (sr. pr. 100 fl. w. a.	95 25	94 75
„ (Emis. 1862) „ „ „	92 80	92 60
Kolej rząd. St. 500 fr.	139 50	139 —
„ „ Emis. 1867 „	134 75	134 25

	żądają	płacą
Kol. połud. St. 500 fr.	113 50	113 —
„ Bony 1870-1874 6%	— —	241 —
„ pół. C. F. 100 fl. m. k.	91 —	90 75
„ „ „ za 100 fl. w. a.	88 50	88 —
„ „ w sreb. 5% w. a.	104 75	104 50
Kol. zachod. Czes. za 100 fl. w. a. sr. 100 fl. w. a.	95 —	94 50
Kol. połud.-pół. niem. — 5% — za 100 fl.	— —	— —
— — w srebrze „	96 —	95 50
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a. (w srebrze 5% za 100)	104 25	103 50
Kol. Gal. K. L. Emis. II.	101 50	101 —
Kol. Lw. Cz. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	80 —	79 90
„ „ „ Emisya 1867.	91 —	90 75
Kol. Sied. fl. 200 w. a.	89 75	89 25
„ ks. Rudolfa po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	90 25	90 —
Kol. pół. czes. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	97 —	96 50
Tow. Żegl. par. na Dun. za 100 fl. m. k.	96 —	95 50
Austr. Loyd 100 fl. m. k.	— —	— —
Tow. prags. przem. żel. po 300 fl. . .	102 75	102 50
Waluty.		
Cesarskie korony . .	— —	— —
„ dukat na wagę	— —	— —
„ „ obrączk.	5 90⁵	5 90
Złoto al marco . .	— —	— —
Napoleondory . . .	9 98	9 97
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	12 55	12 50

	żądają	płacą
Imperyały rosyjskie .	— —	— —
Srebro	122 75	122 50
Srebro, kupony . . .	122 75	122 50
Talary związkowe .	— —	— —
Pruskie bilety kas. .	1 85	1 84⁷⁵
Lwów 12 kwiet.		
Dukat holenderski .	5 88	5 82
„ cesarski . . .	5 91	5 86
Półimperyał rosyjski	10 20	10 5
Rubel srebr. rosyjski	1 96	1 90
„ papier. „	1 63¼	1 62½
Talar pruski	— —	— —
Listy z. To. kr. gal. 5%	83 —	82 50
„ „ „ 4%	72 75	72 25
Listy zast. Banku hip.	88 30	87 90
Obligi indem. bez kup.	75 —	74 25
Akcye kol. gal. b. kup.	260 50	259 50
„ „ lwow.-czer.	181 —	179 25
Akcye Banku hip. gal.	119 —	117 50
Warsz. 12 kwiet.		
Listy zast. 1 ser. rub.	90 28	89 78
„ „ 2 ser. „	88 45	88 12
kupon „	— —	1 22²⁄₉
Listy zastaw. nowe „	88 17	87 83
kupony „	— —	1 52⁷⁄₉
Listy likwidacyjne „	73 30	72 97
kupony „	— —	1 45⁵⁄₉
Kolej warsz. wiedeńska	71 50	— —
„ „ bydgows.	68 —	— —
„ „ terespols.	— —	— —
„ „ łodzka	112 50	— —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.		Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą po poł.
W Krakowie:	lwowski	11.30	10.28	5.41	3.11
„	„ miesz.	7.—	—	—	8.53
„	wielicki	9.—	—	—	5.39
„	wiedeński	6. 3 / 10.10	3.33	9.52 / 11.59	9. 5
„	na Oświęć. wrocławski	6. 3	—	9.52	3.21
„	do Wrocław. mysłowic.	8.—	—	—	3.21
„	warszawski	8.—	—	—	6.30
w Wieliczce:	krakowski	—	5.—	9.38	—
w Tarnowie:	krakowski	n.12.31	2.12	n.12.26	2. 6
„	„ miesz.	9.52	—	9.42	—
„	lwowski	3.35	12.31	3.24	12.23
„	„ miesz.	—	5.58	—	5 48
w Rzeszowie:	krakowski	n. 2.41	5. 6	n. 2.35	5.—
„	„ miesz.	—	1.19	—	1.—
„	lwowski	n. 1.13 / 9.28	— / —	n. 1.— / 9.19	— / —
„	„ miesz.	—	2.44	—	2.35
w Przemyślu:	krakowski	5.—	7.54	4.54	7.39
„	„ miesz.	—	4.32	—	4.42
„	lwowski	— / —	6.39 / 10.48	— / —	6.17 / 10.92
„	„ miesz.	10.53	—	10.33	—
we Lwowie:	krakowski	n. 3.30	8. 7	7.37	11.—
„	„ miesz.	6.42	—	—	8.—
„	brodzki	8.52	n.11.50	2.50	n. 7.24
„	czerniowiecki	10.49	10.20	—	—
w Brodach:	lwowski	p. 3.23	10.50	3.23	12.21
w Czerniowcach:	lwowski	—	—	7.—	9.13
w Mysłowicach:	krakowski	11.33	—	—	—
w Warszawie:	krakowski	9.—	—	—	8.51
w Wiedniu:	krakowski	8.—	5.— / 3.39	4.— / 3.50	7.32

Ruch pociągów odbywa się na kolei Karola Lud. według zegaru lwowsk., który idzie o 16 m. pierwej, zaś na kolei półcn. Ferdynanda według zegaru prags., o 12 m. później od krakową

W Sobotę d. 15 Kwietnia 1871 r. o godzinie 11 rano w kościele OO. Kapucynów w Krakowie odprawi się

Msza święta

za duszę ś. p.

księcia

WŁADYSŁAWA SANGUSZKI.

(562-2-2)

Od dnia 7 Lipca 1869 wychodzi w Krakowie

Djabeł,

humorystyczno-satyryczny, illustrowany.

Prenumerata kwartalna wraz z przesyłką w Austryi złr. 1, w W. Ks. Poznańskiem i Prusach 25 Ngr. — we Francyi, Belgii, Turcyi i Księstwach naddunajskich 3 franki — w Ameryce 4 franki. — Adres: *Do Djabła!* w Krakowie. (445-6-6)

Djabeł wychodzi regularnie 7go i 22go każdego miesiąca.

Ogłoszenie.

Przy zbliżającym się Nabożeństwie majowem poleca księgarnia

W. PISZA

W BOCHNI

swoim nakładem wydaną książkę pod tytułem:

MAJOWE NABOŻEŃSTWO

czyli

MIESIĄC MAJ

poświęcony ku czci Bogarodzicy N. Maryi P. Niepok. Poczęcia.

Cena egzemplarza 30 centów w. a.

Nakładem tejże samej księgarni wyszły następujące dziełka i są do nabycia we wszystkich księgarniach:

Nieszpory na wszystkie niedziele i święta całego roku czyli Korona wszystkich świętych. Z brewiarza na polski język przetłumaczone przez ks. Ludwika Kisielewskiego, plebana w Łubienku. Wydanie 2, w 12-e. 1871.— 48 cent.

Ksiądz Makary. Opowiadanie Macieja Choiny z Puław, napisał Władysław Łyski. 30 cent.

Nabożeństwo do św. Rozalii patronki przeciw morowemu powietrzu. 12 cent.

Ojciec Bogumił, czyli opowiadania moralne o dziełach Boga Przedwiecznego w porządku natury, dla młodzieży ułożył St. Kowalski. 50 cent.

Staroniewicz J. X. Dr. Wykład nauki wiary kościoła katolickiego, dla użytku młodzieży szkolnej. 1 złr. 6 c.

Zabawy wieczorne czyli Powieści o ziemi świętej, szczególnie dla ludu pospolitego jakoteż na potrzebę młodzieży szkolnej dla objaśnienia historyi biblijnej zastosowane. Wydanie przez byłego nauczyciela elementarnego Józefa Lompę. Wydanie drugie. 36 cent.

Zegarek czyscowy czyli nabożeństwo codzienne za dusze zmarłych w czyścu męki cierpiących, przez klucz złoty, miłosierdzie Boskie duszom czyscowym otwierający, dla wszystkich wiernych na śmierć pamiętnych chrześcian do druku podany. 30 cent.

Żywot św. Wincentego à Paulo, przez księdza Collet, z francuskiego wolno przełożył na język ojczysty Władysław Łyski. 50 cent.

Żywoty świętych Pańskich, pierwotnie wydane przez O. N., Dominikana w Krakowie w XVII wieku, wierszem, teraz zaś wydanie powtórne, poprawione i pomnożone przez Aleksandra Ładnowskiego. 30 cent.

Żywot Pana i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, przez świętego Bonawenturę, Zakonu Braci mniejszych, ś. Franciszka Doktora Serafickiego, Biskupa Albańskiego, Kardynała kościoła ś. Rzymskiego; czyli: Droga Zbawienia, którą Zbawiciel i odkupiciel nasz Jezus Chrystus za przyjściem swojem na świat dla odkupu i wybawienia z mocy szatańskiej rodu ludzkiego, będąc jako się sam mianował (Joan. 14.) Drogą, prawdą, żywotem, nas do nieba prowadził, nauczał i ożywiał. Według Historyi Ewangielistów świętych, przez nabożne rozpamiętywania i rozmyślania tajemnic Boskich, prawowiernym Pana Chrystusowym dla pożytku duchownego i codziennej świątobliwej zabawy opisany, i w r. Pańs. MDXXII. pierwszy raz do druku podany, a potem znowu za dozwoleniem Starszych r. P. 1773 przedrukowany, teraz poprawiony i nowo wydany. 1 złr. (471-1-3)

Mein weltberühmtes

Restitutions-Fluid

nur von mir selbst oder G. Ullrich, Wien, Jasomirgottstraße 9. Preis: 1/1 Kiste fl. 20; 1/2 Kiste fl. 10 1/2; 1/4 Kiste fl. 5 1/2. **Carl Simon**, Erfinder des Restitutions-Fluid, Thierarzt, Gründer der Fluid-Heilmethode. **Wien, II. Bezirk, Schiffamtsgasse 14.** (575-3-25)

Podziękowanie!

Dotknięci bolesną stratą jedynego syna, czułego męża i brata, przez śmierć ś. p. *Stanisława Teleżyńskiego*, Towarzystwa sztuki dramatycznej, niemałej doznaliśmy ulgi na widok objawu współczucia okazanego w czasie obrzędu pogrzebowego; przeto powodowani najżywszą wdzięcznością składamy Wielebnemu Duchowieństwu, Członkom Towarzystwa „Muzy", Szanow. Kolegom i pobożnej Publiczności, najszczersze „Bóg zapłać" za szlachetną bezinteresowność w oddaniu tej chrześciańskiej posługi. — Piękny ten dowód uznania przez ludzi zacnych tak cichego żywota pozostanie na zawsze miłem wspomnieniem i drogą dla serc osieroconych pamiątką.

Wdzięczna Rodzina.

Ogłoszenie konkursu.

Na mocy upoważnienia Wysokiego Wydziału krajowego we Lwowie z d. 24 Marca 1871 r. do L. 3683, Dyrekcya Szpitali ogłasza konkurs na **posadę Adjunkta** przy oddziale I-ym chorób wewnętrznych szpitala św. Łazarza, z płacą roczną 400 złr. i dodatkiem na pomieszkanie rocznych 80 złr. w. a.

Posada Adjunkta, w mowie będąca, udzieloną będzie na lat dwa, a przy odpowiedniem i ściślem pełnieniu obowiązków, przedłużoną być może na następne dwa lata.

Ubiegający się o tę posadę, winien wnieść podanie po dzień 18 Maja 1871 r. do Dyrekcyi Szpitali powszechnych św. Łazarza i św. Ducha w Krakowie bezpośrednio, lub jeżeli już obecnie pozostaje w służbie publicznej, przez swoją Władzę przełożoną; i w tem podaniu wykazać:

1) Wiek, stan i miejsce urodzenia;
2) Uzyskany stopień Dra Medycyny na jednym z Uniwersytetów monarchii austryacko-węgierskiej, i znajomość języków krajowych;
3) Czyli z urzędnikami krajowymi są spokrewnieni lub spowinowaceni, i w jakim stopniu.

Dyrekcya Szpitali ś. Łazarza i ś. Ducha.

Kraków, 6 Kwietnia 1871. (563-1-3)

Obwieszczenie.

L. 272.

Administracya dochodów akcyzowych i myta rogatkowego król. głównego Miasta Krakowa podaje niniejszem do wiadomości, że w dniu 10 Maja 1871 r. o godzinie 10 przed południem, w gmachu Administracyi pod L. 406 plac św. Ducha, sprzedane będą przez **publiczną licytacyę** za gotówkę, odnośnie do przepisów obowiązujących, różne przedmioty na skład Administracyi złożone, a dotąd pomimo wezwania, przez właściwe strony ze składu nieodebrane, a mianowicie:

a) paczka mieszcząca różne medykamenta,
b) beczka mieszcząca wódkę słodzoną,
c) beczka wina,
d) kilkanaście pudełek smarowidła,
e) trzy beczki wina,
f) pięć beczek wina,
g) kilkanaście pudeł smarowidła.

Kraków, 11 Kwietnia 1871. (560-1-3)

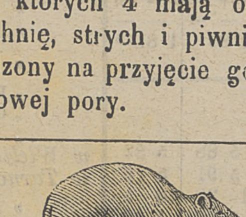
Żętyczny i kąpielowy Zakład

w Jaworzu (Ernsdorf), na górnym austryackim Szlązku, 3/4 mili od dworca kolei żelaznej w Bielsku (Bielitz) położony, zostaje otworzonym **dnia 15 Maja**, o czem zawiadamia Publiczność lekarz miejscowy Zakładu

Dr. Michał Kaufmann,

Krakowianin, Członek Towarzystwa lekarskiego krakowskiego. (486-1-6)

Zarząd dóbr w Jaworzu żętycznego i kąpielowego Zakładu uwiadamia, że przez dotychczasowych pomieszkań, oddanych na wygodę gości, został w parku zamkowym nowo wzniesiony dom o 7miu ozdobnych pokojach, z których 4 mają osobny wchód, kuchnię, strych i piwnicę, zupełnie urządzony do przyjęcia gości na czas kąpielowej pory. (487-1-6)



Szanowna Fabryka c. k. uprz. **Arcanum** do wytępiania *Szczurów, Myszy polnych i domowych, Kretów, Karaluchów itp.*— Neubaugasse N. 7, w Wiedniu.— *Po użyciu pańskiego Arcanum z najlepszym skutkiem, uprzejmy o łaskawe nadesłanie odwrotną pocztą 6 pudełek. — Z szacunkiem Dyrekcya Przędzalni w Neudau-Burgau w Styryi.*

Prawdziwe sprzedaje w Krakowie pan J. Jahn, p. W. Fenz — w Tarnowie p. Wiologórski — we Lwowie p. W. Królikowski pod L. 604 — w Nowym Sączu p. J. Garan — w Przemyślu p. F. Gajdeczka — w Rzeszowie p. ...

Cena 1 dużego słoika 1 złr. 10 c., małego 90 c. Takie podrobione porcye przesyłają się za pobraniem należytości pocztą. — Również w tej Fabryce wydawane **Mydło cytrynowe**, prawdziwie radykalny środek przeciw odciskom, odmrożeniom. — Cena 1 słoika 50 centów. (83-2-)

W jaki sposób można
najpewniej i najdogodniej
oszczędzone kapitały ulokować?

Aby oszczędzającej Publiczności dać sposobność przez małe częściowe spłaty przyjść do posiadania pewnych sześcio- lub siedmio-procentowych papierów, zdecydowałem się wprowadzić i tutaj urządzenie, jakie w Paryżu oddawna zaprowadzone, świetnie się rozwinęło.

W tym celu oświadczam gotowość moją, wszystkie pewne, procent przynoszące papiery, a nieulegające wielkim stratom, za opłatą ratami sprzedawać, a mianowicie:

1. Rentę w papierach,
2. Rentę w srebrze,
3. Obligacye indemnizacyjne,
4. Obligi kolejowe pierwszeństwa
5. Listy zastawne hipoteczne,
6. Pożyczki kolei węgierskiej,
7. Pożyczki wiedeńskiej gminy.

Papiery te, których procenta są częścią przez państwo gwarantowane, częścią zaś i przez hipoteki, nietylko, że kupców najzupełniej upewniają, lecz także dają nadzieję zysku w kursach, niemniej dość pewnego zysku przy corocznych losowaniach tychże z wyjątkiem renty.

WARUNKI:

Każda rata jest oprocentowana od dnia wkładki aż do wypłaty papieru 5%.—Jeżeli kto wskutek zbiegu okoliczności nie jest w stanie zaległych rat wypłacić, to może zawiadomić mnie o zaprzestaniu dalszych wpłat, wtedy zwracam zapłacone raty, niemniej za te raty przypadające procenta i przyjmuję dotyczący papier według kursu pieniężnego w urzędowym dzienniku kursów oznaczonego napowrót.

FERDYNANDA

F. LEITNERA
BANK
I KANTOR WYMIANY

w Wiedniu,

Wallnerstrasse, Nr. 17.

PESZT, Stein'sches Haus. GRAZ, Murgasse Nr. 14.

PROGRAM
DO ZAKUPNA LOSÓW
ze spłatą ratami.

Niezaprzeczenie najłatwiejszym sposobem do nabycia wszelkiego rodzaju losów oryginalnych, jest spłata na raty, gdyż kupujący przychodzi w posiadanie losów oryginalnych ze stosunkowo małą miesięczną spłatą.

Przy złożeniu pierwszej raty, otrzymuje kupujący według przepisu ostemplowany dokument z dokładnem oznaczeniem seryi i numeru zakupionego losu.

Cały przychód procentowy przy wyż wzmiankowanych, procent przynoszących losach, należy od dnia zakupna do nabywcy.

Pojedyncze losy:

1 szt. losu z 1864 przynosz.	4%	w mies. rat. 11 złr. 50 c.	1 sztuka los kredytowy	w miesięc. ratach	8 złr. — c.
1 „ 5ta część losu z 1860	5%	„ „ 5 „ 50 „	1 „ los z r. 1864	„ „	6 „ 50 „
1 „ los regulacyi Dunaju	5%	„ „ 5 „ — „	1 „ los węgierski	„ „	5 „ — „
1 „ żeglugi parowej	4%	„ „ 5 „ — „	1 „ piąta część losu z 1839	„ „	7 „ 50 „
1 „ los turecki	3%	„ „ 4 „ — „	1 „ los brunszwicki	„ „	3 „ 50 „
1 „ los tryesteński	4%	„ „ 5 „ — „			

Oprócz wszystkich tu przytoczonych losów, są także do nabycia i rewersa udziałowe dla towarzystw gry, a mianowicie dla 20tu współuczestników po tych samych spłatach ratami i otrzymuje każdy biorący udział po zupełnej wypłacie na niego, przypadający los.

Trudniąc się tem przez dłuższy czas, przyjmuję polecenia nietylko do giełd tutejszych (wiedeńskich), lecz także do giełd w Peszcie, Frankfurcie, Berlinie i Paryżu pod nader przystępnemi warunkami. — Przezemnie zakupione papiery, mogą u mnie na składzie pozostać według stopy procentowej bankowej. — Szczegółowe programy przesyła się darmo.

(473-1-4)

„Prager Börsen-Zeitung."

Durch das Inslebentreten einer

Waaren- und Effecten-Börse in Prag

ist in commerziellen, industriellen und landwirtschaftlichen Preisen der Wunsch nach einem **täglich** erscheinenden Börsenblatte rege geworden.

Dieses neue Börsen-Institut, welches den Zweck erreichen soll, die Interessen des Handels, der Industrie und der Landwirtschaft in **Böhmen** zu beleben und zu fördern, soll in Mitte des Monates April d. J. eröffnet werden und gleichzeitig mit der Eröffnung der Börse soll die Herausgabe der

„Prager Börsen-Zeitung"

mit einem Beiblatte

ANNONCEN-COURIER

für Bank-, Börsen-, Finanz- und Verkehrswesen, für Handel, Industrie, Land- und Volkswirtschaft beginnen.

Nebst den **täglichen** Cours-Notirungen von österreichischen Staats-Anlehen und Staats-Losen, Bank-, Industrie- und Eisenbahn-Actien, Pfandbriefen, Prioritäts-Obligationen, Lotterie-Effecten, Devisen, Valuten und den **Preisen** von diversen Waaren, landwirthschaftlichen Producten und Fabricaten, welche auf der Prager Börse **amtlich** festgestellt, werden gleichzeitig auch die Notirungen der Wiener Börse veröffentlicht.

Ausserdem wird die *Prager Börsen-Zeitung* die Vorfallenheiten des Prager Handels-Platzes, Telegramme und Berichte von den auswärtigen Geld- und Waaren-Börsen bringen, und hauptsächlich alle einheimischen und österreichischen Handels- und Verkehrsverhältnisse, finanzielle, industrielle und landwirtschaftliche Unternehmungen kurz, einfach und mit möglichster Objectivität besprechen.

Die **Ziehungs-Listen** der in *Böhmen* und *Oesterreich* cursirenden Staats-, Prioritäts- und Lotterie-Papiere werden regelmässig gebracht.

Inserate werden billigst berechnet und finden selbstverständlich in den geschäftlichen Kreisen eine grosse Verbreitung.

Pränumerations-Preise.

Für Prag: jährlich	fl. 9.—	Mit Postversendung: jährlich	fl. 12.—
halbjährig	fl. 4.50	halbjährig	fl. 6.—
vierteljährig	fl. 2.25	vierteljährig	fl. 3.—

Die bisher unter derselben Administration herausgegebenen Tagblätter: der **„Oesterreichische Geschäfts-Anzeiger,"** Organ des deutschen kaufmännischen Vereines in Prag (XII. Jahrgang), erscheint fortan jeden Mittwoch Abends; die **„Oesterreichische Geschäfts-Zeitung,"** welche später das Organ der k. k. patriot.-ökonom. Gesellschaft des Königreiches Böhmen wird (XVI. Jahrgang), erscheint fortan jeden Samstag Abend.

Diese beiden Blätter können zu folgenden Abonnements-Preisen bezogen werden: Geschäfts-Anzeiger jährlich fl. 3, halbjährig fl. 1.50. | Geschäfts-Zeitung jährlich fl. 5, halbjährig fl. 2.50. Wer auf beide Zeitungen abonnirt, zahlt jährlich fl. 7, halbjährig fl. 3.50.

Wenn die Zusendung dieser beiden letzteren Blätter mit Brief-Post gewünscht wird, so ist pr. Jahr um fl. 1, für ein halbes Jahr 50 kr. mehr einzusenden.

Prag, 4. April 1871.

Die Administration der **„Prager Börsen-Zeitung"**
Prag, Bredauergasse Nr. 15.
S. Lochner & Comp.

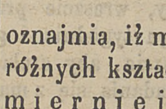
(540 2-2)

Instrukcyj gry
na loteryę liczbową

udziela profesor matematyki **R. v. Orlice** w **Berlinie**, Wilhelmstrasse 129.

Na zapytania bezpłatne odpowiedzi. Codziennie nadchodzą podziękowania za wygrane z pomocą mojej instrukcyi. (528-2-4)

WAL. FUCHSA SYN
w BIAŁY



oznajmia, iż ma **powozy** w różnych kształtach po najmierniejszych cenach do sprzedania. (439-5-)

LIEBIGA EKSTRAKT MIĘSNY
z FRAY-BENTOS (Ameryka (Południowa).

TOWARZYSTWO WYROBU EKSTRAKTU MIĘSNEGO LIEBIGA w LONDYNIE

Wielka oszczędność dla domowego gospodarstwa.

Natychmiastowe przyrządzenie posilnego rosołu o 1/3 część taniej, aniżeli ze świeżego mięsa. — Przyrządzenie i wzmocnienie zup, sosów, jarzyn i t. p.

Wzmocnienie dla słabych i chorych.

Dwa złote medale: Paryż 1867; złoty medal, Havre 1868,
Wielki Dyplom honorowy — najwyższe odznaczenie — Amsterdam 1869. (33-5-)

Ceny częściowe dla całej Austryi:

słoik 1 funt ang.	słoik 1/2-funt. ang.	słoik 1/4 funt. ang.	słoik 1/8-funt. ang.
5 złr. 80 ct.	po **3 złr.**	po **1 złr. 70 ct.**	po **92 cent.**

Dla zapobieżenia podobiznom uprasza się uważać, że na każdym słoiku musi się znajdować świadectwo z podpisem pp profesorów barona ***I. von Liebiga*** i Dra ***Maxa von Pettenkofera.***

DELEGATE.

Do nabycia prawie we wszystkich Handlach i Aptekach.

Skład hurtowny *dla odsprzedających ze zniżką wedle branej ilości u korespondentów Towarzystwa:* ***Józef Voigt et Comp w Wiedniu,*** zum „Schwarzen Hund" am hohen Markt, Nr. 1. ***Kloger et Sohn w Wiedniu,*** Schottengasse Nr. 1.

W **Krakowie** w Handlach pp. ***E. Fuchsa, J. N. Waltera*** i ***Jakóba Goldwassera,*** ulica Floryańska, hotel „pod Różą".

W dniu 23 Kwietnia

rozpocznie się

w **Krakowie,** w **Hotelu Drezdeńskim**

na I. piętrze (w salonie)

wielka wysprzedaż

Płócien,

Koszul damskich i mężkich, Spodni, Gorsetów, Spodnic, Płaszczy do czesania, Chustek do nosa, Bielizny stołowej, Ręczników, Szirtingów, Negliżów, Pończoch i Skarpetek, i jeszcze wielu innych artykułów.

Pomiędzy przedmiotami mającemi się sprzedawać w Krakowie w dniu 23 Kwietnia, znajduje się wielka ilość bielizny i płócien, **którąśmy w Zakładzie zastawniczym w Wiedniu** za 1/3 wartości nabyli, i aby naszym Szanownym wieloletnim odbiorcom w Krakowie i Galicyi dogodzić, przywieziemy ze sobą **wykupione z urzędu zastawniczego towary i sprzedawać je będziemy po cenach kosztu, a za dobroć i dokładność towaru,** rzeczywistą miarę dają podpisani wszelkie zaręczenie.

Sprzedaż rozpocznie się w Krakowie w dniu 23 Kwietnia i trwać będzie **8 dni.**

Schostal i Härtlein,

Fabrykanci płócien i bielizny w Wiedniu, Graben 30, pod złotą Koroną.

(484-4-6)

Wydawca: Stanisław hr. Tarnowski
Czcionkami Drukarni „CZASU" W. Kirchmayera.
Rządzca Drukarni: Józef Łakociński